



...w Bydgoszczy



...w Poznaniu

Święto Pracy ...w Warszawie

W pochodzie pierwszomajowym w Warszawie, organizowanym przez OPZZ i SLD, uczestniczyło około 7 tysięcy osób. W pikniku europejskim, przygotowanym przez obydwie organizacje, brało udział około 20 tys. osób. W pochodzie i pikniku uczestniczyli przedstawiciele wielu branż zrzeszonych w OPZZ i regionów. Gościem manifestacji był przewodniczący Parlamentu Europejskiego, kandydat socjalistów na nowego szefa Komisji Europejskiej **Martin Schulz**, który podkreślał europejski wymiar tegorocznego Święta Pracy – w walce

o godną pracę w całej Europie.

Demonstracja była manifestacją solidarności z ofiarami kryzysu gospodarczego, a głównym hasłem organizatorów były nowe, lepsze miejsca pracy, godziwe wynagrodzenia i zmniejszenie nierówności społecznych.

Przewodniczący OPZZ **Jan Guz** podkreślał gigantyczną skalę ubóstwa, bezrobocia, umów

śmieciowych i brak reakcji na negatywne zjawiska ze strony rządu. „Sypie się polska demokracja, każdy o tym wie; coraz więcej biedy i ubóstwa, coraz więcej wykluczonych. Pamiętamy dzisiaj o 2,5 mln osób bez pracy, o 2,5 mln wypędzonych z kraju, by szukać środków na utrzymanie” – mówił Guz.

Przewodniczący Konfederacji wyraził poparcie dla protestujących górników i zapowiedział zaostrzenie protestów, jeżeli rząd nie wyjdzie naprzeciw ocze-

kiwaniam związkowców. Przypomniał też sztafkarowe postulaty OPZZ: minimalna płaca godzinowa wysokości 11 zł, likwidacja umów śmieciowych, ograniczenie umów na czas określony, rozpowszechnienie zbiorowych układów branżowych. Na demonstracji OPZZ zbierało też podpisy pod inicjatywą obywatelską, mającą na celu wprowadzenie dwóch nowych stawek podatkowych: 15% dla osób najmniej zarabiających (do 20,16 tys. zł) oraz 50% dla osób zarabiających ponad 360 tys. zł rocznie.

(opzz/red)



...w Kielcach



Przegląd związkowych wydarzeń w Polsce

OPZZ, NSZZ „Solidarność”, FZZ

W drugiej połowie kwietnia odbyło się robocze spotkanie przedstawicieli trzech central związkowych: Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, NSZZ „Solidarność” oraz Forum Związków Zawodowych, które dotyczyło ustalenia działań w zakresie



podwyższenia progów dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej.

Spotkanie zorganizowano w związku z materiałem przekazanym przez ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosinika-Kamysza. Ze strony OPZZ uczestniczył w nim wiceprzewodniczący Franciszek Bobrowski oraz Andrzej Strębski – ekspert i doradca OPZZ.

W wyniku rozmów ustalono, że związki zawodowe wystąpią z pismem do Ministra Pracy o podniesienie progów dochodowych do kwoty 619 zł dla osoby samotnie gospodarującej oraz do kwoty 483 zł dla osoby żyjącej w rodzinie. Równocześnie strona związkowa wystąpi do organizacji zrzeszającej pracodawców o poparcie wniosku skierowanego do rządu.

PLL LOT

W Polskich Liniach Lotniczych LOT prawie 90% pilotów i personelu pokładowego opowiedziało się w referendum za strajkiem ostrzegawczym. Informację o wynikach referendum przekazał rzecznik Związku Zawodowego Pilotów Komunikacyjnych Maciej Farski, stwierdzając jednocześnie, że na razie nie ma mowy o strajku. „Odnosimy takie wrażenie, że zmieniła się retoryka zarządu. Zależy nam



na przyszłości tej firmy” – powiedział Farski.

Swoją rolę w referendum można było oddawać przez miesiąc. Zdaniem związkowców, LOT nie może jednostronnie wprowadzić nowych zasad wynagradzania. Związki zawodowe funkcjonujące w spółce od stycznia prowadzą z pracodawcą mediacje w ramach sporu zbiorowego. Dotyczą one jednostronnego wprowadzenia ramowych wytycznych dotyczących warunków wynagradzania pracowników spółki i jednostronnego uchylecia przez pracodawcę dotychczasowych regulacji płacowych. Związkowcy uważają, że - zgodnie z polskim ustawodawstwem - w czasie sporu zbiorowego żadna ze stron nie może wprowadzać jednostronnie jakichkolwiek zmian.

Pod koniec ubiegłego roku w Polskich Liniach Lotniczych LOT pracodawca wypowiedział regulamin wynagradzania i regulamin premiowania, które obowiązywały od 2010 roku. Obecnie obowiązują „Ramowe wytyczne dotyczące warunków wynagradzania pracowników spółki PLL LOT”, które zostały przyjęte przez zarząd przedsiębiorstwa jako rozwiązanie tymczasowe. Będą one obowiązywały do czasu wprowadzenia nowego regulaminu wynagradzania lub zakładowego układu zbiorowego pracy.

W wyniku wprowadzenia w życie „Ramowych wytycznych...” wynagrodzenia zasadnicze pilotów i stewardess zostały obniżone w stosunku do najwyższych kategorii zaszerogowania o około 25%. Proponowane stawki wynagrodzenia zasadniczego w zależności od typu samolotu i zajmowanego stanowiska wahają się od 9945 do 15800 zł. W dotychczas obowiązującym regulaminie stawki te wahały się od 9495 do 22521 zł - w zależności od typu samolotu, zajmowanego stanowiska i stażu pracy pracownika. Ramowe wytyczne wyeliminowały kryterium stażu przy ustalaniu pensji zasadniczej. Jednocześnie znacznie, bo o ponad 200%, podniesiono stawki za każdą godzinę lotu wykonaną ponad limit w ciągu miesiąca.

cd. na str. 4



Rada Krajowa ZZ Budowlani” w sprawie obietnic rządu i systemowych zmian w prawie pracy

STANOWISKO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „BUDOWLANI” W SPRAWIE KONIECZNYCH ZMIAN W POLSKIM PRAWIE PRACY

Przez minione kilkanaście lat polski system prawa pracy ulega systematycznej erozji. Brak realnego dialogu społecznego, zarówno autonomicznego jak i trójstronnego, doprowadził do sytuacji, w której **najważniejszym mechanizmem prowadzącym do zmian prawa pracy jest lobbing**. Związki zawodowe słabo sprawdzają się w lobbingu. Zdecydowanie bardziej skuteczne w tym zakresie okazują się być grupy interesów reprezentujące pracodawców silnych sektorów. **Lobbing nigdy nie prowadzi do spójnych i systemowych zmian prawa**. Najczęściej prawo psuje, nawet wtedy, gdy poszczególne rozwiązania wydają się być logiczne i korzystne. Tych jednak było niewiele. **Historia minionych lat w naszym kraju to czas demontażu społecznych stosunków pracy**, ograniczania uprawnień pracowniczych, dość skutecznego ograniczania uprawnień związków zawodowych i znacznie mniej skutecznych prób łatania „czarnych dziur” w prawie - bezwzględnie wykorzystywanych przez nieuczciwych pracodawców.

Praktycznie wszystkie polskie rządy, w przekonaniu, że głównym polskim atutem w Europie jest dobrze wykształcona i tania siła robocza, prowadziły politykę zorientowaną na „liberalizację” rynku pracy. **Z hasła „flexicurity” została wykorzystana tylko pierwsza część, wyłącznie do uelastycznienia rynku**. Zmniejszyło się bezpieczeństwo pracowników. Dziś zaczynamy płacić za tę krótkowzroczną politykę – nie tylko jako pracownicy, ale jako społeczeństwo. Rachunek będzie rósł w następnych latach. Na razie to ponad 2 miliony migrantów (a może już emigrantów) ekonomicznych poza granicami kraju, ponad 25% bezrobocie wśród młodych, rosnąca liczba ubogich – pracujących, coraz większe i słabo rozpoznane strefy wykluczenia ekonomicznego. Jutro – brak na polskim rynku dynamicznych i dobrze wykształconych pracowników, brak środków na emerytury, narastające napięcia społeczne. **Polska polityka taniej pracy się skompromitowała**. Premier mówi, że za 7-9 lat osiągniemy średnią UE w zakresie wynagrodzeń. Albo nie wie o czym mówi, albo przewiduje, że ta średnia aż tak bardzo spadnie...

Związek Zawodowy „Budowlani” uważa, że **w polskim prawie pracy potrzebne są duże systemowe zmiany powiązane ze zmianami w prawie cywilnym, karnym i prawie zamówień publicznych**. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że nie ma większości parlamentarnej ani wystarczającego nacisku społecznego, które pozwoliłyby te zmiany wprowadzić. Należy więc robić to, co możliwe, pod warunkiem, że nie będą to działania o charakterze wyłącznie propagandowym.

Nie wierzymy w szczerą intencję obecnego rządu i premiera, zmieniającego nagle liberalny front i deklarującego wrażliwość na problemy pracowników zatrudnianych w niegodnych warunkach. **Ale intencje są dla nas całkowicie nieistotne**. Nawet jeśli inicjatywy rządu wynikają wyłącznie z analiz sondaży przed zbliżającym się dwuletnim maratonem wyborczym, nawet jeśli rząd przypisuje sobie autorstwo pomysłów od lat zgłaszanych przez związki, to **liczy się wyłącznie efekt końcowy**. Nie słowa, lecz konkretne zapisy prawa i ich egzekwowanie.

Z tego punktu widzenia Związek Zawodowy „Budowlani” uważa, że konieczne i możliwe jest w najbliższym czasie:

- wprowadzenie **minimalnej godzinowej stawki wynagrodzenia powiązanej z minimalnym wynagrodzeniem miesięcznym**. Stawka ta powinna dotyczyć wszystkich form zatrudnienia powiązanych z określonym czasem pracy, w tym wszystkich form umów o pracę i zleceń;
- powiązanie **płacy minimalnej z 50% średniego wynagrodzenia**;
- radykalne ograniczenie **zjawiska nadużywania umów cywilnoprawnych i zastępowania nimi umów o pracę**. Oczekujemy, że konsekwentnie eliminowane będą te umowy cywilnoprawne, których charakter wskazuje na potrzebę nawiązania stosunku pracy;
- konsekwentne i bezwarunkowe **karanie świadomego łamania prawa pracy** – zawierania fikcyjnych umów zlecenia, zatrudniania „na czarno”, niewypłacania wynagrodzeń itp.;
- **ograniczenie umów na czas określony** do łącznej długości nie przekraczającej 2 lat, przy czym umów do 1 roku pracodawca nie mógłby

wypowiedzieć poza szczególnymi przypadkami;

- radykalne **ograniczenie przypadków pozornego samozatrudnienia**. W przypadku stwierdzenia, że samozatrudnienie wykazuje cechy stosunku pracy, takie praktyki powinny być objęte dotkliwymi sankcjami karnymi dla podmiotów korzystających z pozornego samozatrudnienia;
- zwiększenie mechanizmów **kontroli nad działalnością agencji pośrednictwa pracy i agencji pracy tymczasowej** i objęcia ich regulacjami identycznymi dla tych, które obowiązują przedsiębiorstwa w zakresie zatrudnienia pracowników;
- wprowadzenie **ściślejszej kontroli warunków działania stażystów i wolontariuszy** w celu przeciwdziałania wykorzystywania ich jako bezpłatnej siły roboczej;
- Związek Zawodowy „Budowlani” uważa również za konieczne:
- objęcie większości naruszeń praw pracowniczych **sankcjami w Kodeksie karnym**;
- wprowadzenie **obligatoryjnych zasad określania minimalnych stawek kalkulacyjnych roboczogodziny** w prawie zamówień publicznych;
- wprowadzenie **pierwszeństwa egzekucji wynagrodzeń pracowniczych** w procesach upadłościowych i egzekucji należności od dłużników, niezależnie od tego, czy są podmiotami prywatnymi, czy publicznymi;

Uważamy, że realizacja tych postulatów w najbliższych miesiącach będzie **ostateczną formą weryfikacji wiarygodności obecnego rządu**. Polskiemu rządowi zupełnie nie przeszkadza brak dialogu trójstronnego. Oznacza to, że dialog ten miał charakter wyłącznie formalny, bez praktycznego znaczenia. Dziś rząd przejmuje **pełną odpowiedzialność za własne działania w obszarze rynku pracy** i z nich zostanie rozliczony przez pracowników. Bez emocji, ale i bez jakiegokolwiek taryfy ulgowej.

Rada Krajowa
Związku Zawodowego
„Budowlani”
Warszawa, 9 kwietnia 2014r.

WAŻNE DLA KOMISJI
MINIMALNA STAWKA
WYNAGRODZENIA W
ORAZ
USŁUGACH W ZAKRESIE GOSPODARSTWA
W POLSCE W

14,2
REKOMENDOWANA



Związek
Rzemiosła
Polskiego



Polski Związek
Pracodawców Budowlanych



Śląska Izba
Budowlana

Wiwat Maj...



Maj. Święto Pracy, dziesięciolecie Polski w Unii, Święto Narodowe, a wreszcie wybory do Parlamentu. Jak to mawiają, „miodzio” dla polityków. Mogą się do woli pokazywać, ścisnąć z ludem, fotografować z dziećmi na rękach i bez. Zupełnie im nie przeszkadza fakt, że mało kogo to obchodzi. Szkoda, że mało kogo obchodzi też to, co mają do powiedzenia. A czasem warto posłuchać.

W Polsce mamy ponoć, według CBOS, największe poparcie dla członkostwa w Unii - 89%. Mamy też podobno blisko 50% obywateli chętnych do pójścia na eurowybory. W obydwu przypadkach byłby to absolutny rekord. Tyle, że w pierwszym przypadku należałoby spytać, co właściwie konkretny obywatel w członkostwie w UE popiera a co nie, a w drugim - byłoby miło, gdyby frekwencja wyborcza przekroczyła 25%.

Niewątpliwie dobrym znakiem na początek maja jest to, że po raz pierwszy od wielu lat media głównego nurtu nie obrzydzały Święta Pracy, a partii rządzącej nie udało się do końca przekształcić rocznicy wejścia do UE w wewnętrzny piknik PO. Stało się to po części dzięki sprytnemu pomysłowi OPZZ i SLD, by tradycyjne manifestacje „zeuropeizować”, zaprosić socjaldemokratycznego kandydata na szefa nowej Komisji Europejskiej i zrobić z 1 Maja element akcji na rzecz Europy socjalnej. Mieliliśmy więc dwa święta w jednym, z eurowyborami w tle. Co prawda liderzy PO po paru tygodniach od ostatniego „ekspose” premiera doszli chyba do wniosku, że pro-pracowniczy image im się nie opłaca, ale za to PiS pokazał „pracowniczą” twarz, a Prezes domagał się umowy społecznej, dialogu

i nie przejawiał obrzydzenia do Święta pracy.

Zestawienie Święta Pracy, 10 rocznicy w Unii i kampanii przed eurowyborami skłania do refleksji. Tym bardziej, że do tej pory w tej kampanii Europy jest tyle „co kot napłakał”. Dziesięć lat Polski w UE na pewno można zilustrować wieloma sukcesami i bilans tych dziesięciu lat z całą pewnością jest dodatni. Nie zwalnia nas to jednak od odpowiedzi na pytanie, czy jest dodatni dla wszystkich Polaków, czy dla wszystkich w równym stopniu i czy na pewno wykorzystaliśmy wszystkie szanse, jakie stworzyło członkostwo Wspólnoty. W niesmacznym i głośnym samochwalstwie Platformy ginie ta refleksja. I znikła też gdzieś świadomość faktu, że nasze członkostwo w UE było i jest bezalternatywne. Oczywiście, moglibyśmy nie być w Unii. Ale jeśli nie w Unii, to gdzie? I gdzie bylibyśmy teraz - w kontekście wydarzeń na Ukrainie? I takie pytanie zadaje sobie pewnie te 89% popierających. Ale, czy dla wielu nie na tym kończy się to poparcie? Warto to zbadać i wyjaśnić, bo właśnie od tego zależy ciąg dalszy.

Politycy w większości (z chwalebными wyjątkami) w kampanii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego mówią o sprawach krajowych, nie udając nawet, że patrzą na nie w kontekście europejskim. A Unia w ciągu minionych 10 lat bardzo się zmieniła.

★ W Unii od dłuższego czasu rządzi umiarkowana prawica, bardzo niechętna utrzymywaniu jej prospołecznego i prosocjalnego wymiaru. Polityka regionalna, zorientowana na wyrównywanie szans rozwojowych, sprzyja jednocześnie powstawaniu separatyzmów. W czasach

krzysu, do którego UE zupełnie nie była przygotowana, rosł nacjonalizm na prawicy i protekcjonizm w centrum. Powoli, ale zauważalnie zmniejsza się rola mniejszych i słabszych ekonomicznie krajów, a rośnie znaczenie największych i najsilniejszych.

★ Unia dziś stoi na rozdrożu - pomiędzy pomysłem na dalszą integrację całości a wyodrębnieniem twardego jądra zintegrowanego gospodarczo i peryferiów, na których mamy szansę się znaleźć.

★ Unia stoi na rozdrożu pomiędzy projektem społecznym i socjalnym na integrację a ograniczeniem się do ścisłej koordynacji gospodarczej „twardego jądra”.

★ W Unii nie odpowiedziano dotychczas na pytanie, czy chcemy wspólnej europejskiej polityki zagranicznej, wspólnej polityki obronnej, wspólnej polityki energetycznej. Bo odpowiedzią na te pytania nie jest na pewno pani Ashton, jako „minister spraw zagranicznych” i mocno gołosłowne deklaracje w pozostałych dwóch kwestiach.

Nas, co rozumiałe, interesuje przede wszystkim społeczny wymiar Unii, zawarty w określeniu „Europa socjalna”.

Trudno dziś odpowiedzieć na pytanie, czy wspólna Europa wyrównuje szanse. Z ogromnym bezrobociem wśród młodych, z polityką cięć, przerzucającą koszty kryzysu na najsłabsze warstwy społeczeństw, z postępującym powolą, ale jednak zauważalnym ograniczaniem zbiorowych praw pracowniczych. Nie podoba nam się odchodzenie od społecznego wymiaru Europy. I zdajemy sobie jednocześnie sprawę z faktu, że bez standardów powszechnie uznawanych w Unii, naszej rodzimej prawicy liberalnej udało się najprawdopodobniej zepchnąć

związki zawodowe na margines, czy wręcz do podziemia. A tak, rząd musi udawać, że honoruje prawa pracownicze, że coś konsultuje, że prowadzi dialog. Pytanie o przyszłość Europy socjalnej jest więc dla nas kluczowe.

Polska ponad dziesięć lat temu formalnie przyjęła wszystkie standardy UE. Ale czy na pewno? Wydaje się, że prawa strona polskiej klasy politycznej nigdy nie zrozumiała pewnych zasad i nie zaakceptowała społecznego wymiaru Wspólnoty. Nie jest przecież przypadkiem, że to polski rząd prawie zawsze jest głównym hamulcowym wszystkich prospołecznych inicjatyw UE, że to polski rząd konsekwentnie odmawia pełnej ratyfikacji Karty Praw Podstawowych, że to kolejne polskie rządy nie potrafią, czy też nie chcą wbudować dialogu społecznego w system funkcjonowania państwa.

Tego nie ma w polskiej kampanii. Może nie zadajemy właściwych pytań? Na przykład: dlaczego mamy wybierać do PE liderów partii, którzy tam się i tak nie znajdują, bo „przecierają szlak” dla kolejnych swoich kandydatów na listach? Dlaczego większość dotychczasowych naszych europarlamentarzystów w PE nie robiła nic - a przynajmniej nic o tym nie wiemy?

Oczywiście, powinniśmy cenić wszystko to, co udało się osiągnąć dobrego w ciągu tych minionych 10 lat. W tym także duże środki finansowe, które pozwoliły uruchomić wiele inwestycji. Ale cały czas powinniśmy pamiętać, że będą one małe, że kiedyś Polska stanie się płatnikiem netto w Unii. Czy wtedy też będzie 89%? Pamięć ludzka jest ułomna. Łatwo zapominać i żyjemy z reguły dniem dzisiejszym. Polski rząd chwalcący się swoimi unijnymi

osiągnięciami nie robi wiele, aby nam tę pamięć wzmocnić. I nie wyjaśnił nam, że te wybory są równie ważne jak przyszlatoroczne wybory parlamentarne i tegoroczne samorządowe. Nie wyjaśnił nam coraz większych zależności naszego prawa, gospodarki i rynku pracy od decyzji zapadających w instytucjach Unii, w tym w Parlamencie Europejskim.

W najbliższej kadencji tego Parlamentu będzie ważne, czy jego rola będzie rosła, czy nadal będzie w nieustannym klinczu z Radą, w której reprezentowane są rządy państw członkowskich. Ważne jest, czy znów wygra prawica i nowa Komisja Europejska będzie kierowana przez polityków niechętnych programom społecznym. Ważne jest wreszcie, czy do PE z Polski pojedą ludzie, którzy wiedzą, za co wezmą niemałe pieniądze, czy też grono nierobów, którzy unijny Parlament potraktują jak przechowalnię.

Niezależnie od przekonań, spróbujmy po pierwsze wziąć udział w tych wyborach, a po drugie - zagłosować na ludzi, którzy rzeczywiście rozumieją cały system europejskich i krajowych zależności, rzeczywiście chcą mieć wpływ na jego kształt i rozumieją wagę konsekwencji swoich działań i zaniechań. I nie siedzą w PE tylko po to, by mieć dobrą kasę, fajną emeryturę i dlatego, że w kraju nikt ich we własnej partii nie chce.

Zbigniew Paszta

I PRZETARGOWYCH

**A KALKULACYJNA
W BUDOWNICTWIE**

**AZ
AROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
2014 ROKU**

29 zł./roboczogodzina

WANA PRZEZ:

Budowlani
Sekretariat Budownictwa
i Przemysłu Drzewnego

FP
Federacja Pracodawców Polski Zachodniej

POLSKO GIPS

Z pierwszomajowego archiwum...



<http://weblog.infopraca.pl>

cd. ze str. 2

Górnicy

W połowie kwietnia związki zawodowe działające w górnictwie, m.in. w Kompanii Węglowej, debatowały na temat sytuacji w ich branży. W przygotowanym przez nich piśmie do premiera Donalda Tuska zwracają się o natychmiastowe zwołanie dwustronnego spotkania. Zdaniem związków zawodowych sytuacja w górnictwie jest bardzo zła, a kopalnie nie radzą sobie ze zbyciem węgla. Ponadto związkowcy stawiają zarzuty wobec nadzoru właścicielskiego nad spółkami węglowymi.

Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce Waclaw Czerkawski stwierdził, że w Kompanii Węglowej nie ma z kim rozmawiać, ponieważ w przedsiębiorstwie wybierany jest nowy zarząd. Jeżeli zarząd Kompanii postawi nas przed faktem dokonanym w sprawie przestoju, to będziemy zmuszeni podjąć odpowiednie kroki – powiedział.

W tym samym czasie ogłoszono, że w Kompanii Węglowej może dojść do przestoju ekonomicznego, co oznaczałoby przerwy w wydobyciu surowca oraz niższe pensje dla zatrudnionych w spółce. Informacja ta jeszcze bardziej zaogniła nastroje górników.

Gdańsk

W Borowie koło Kartuz odbył się pogrzeb Mirosława Musiała, przewodniczącego NSZZ „Solidarność” w Szpitalu im. Św. Wojciecha na gdańskiej Zaspie, w którym przepracował 24 lata.

Pożegnali go lekarze, pielęgniarki i najbliżsi współpracownicy. 52-letni Przewodniczący wyskoczył z okna szóstego piętra szpitalnego budynku i zginął na miejscu.

Wszystko wskazuje na to, że Mirosław Musiał popełnił samobójstwo. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Oliwa.



Zdaniem członków najbliższej rodziny, wszelkie insynuacje, że mężczyzna mógł mieć jakieś problemy psychiczne lub że na coś chorował, co mogło pchnąć go do tak desperackiego kroku, są absurdalne i wyssane z palca. Według żony tragicznie zmarłego był on mobbingowany przez dyrekcję szpitala. Jej opinię potwierdza była przewodnicząca „Solidarności” w szpitalu św. Wojciecha.

Zebrał: Tomasz Nagórka



DYSKRYMINACJA W ZATRUDNIENIU

- działania Państwowej Inspekcji Pracy

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

„Naruszanie godności człowieka w miejscu pracy”

Działalność Państwowej Inspekcji Pracy w obszarze zapobiegania i przeciwdziałania nierównemu traktowaniu i dyskryminacji obejmuje zarówno czynności kontrolno-nadzorcze jak i działania o charakterze prewencyjno-informacyjnym, kierowane do szerokiego grona odbiorców: pracowników, pracodawców, związków zawodowych, organizacji pracodawców i innych osób zainteresowanych.

W 2013 r. Państwowa Inspekcja Pracy realizowała czynności kontrolno-nadzorcze w 4 obszarach obejmujących zagadnienia równego traktowania, tj.:

- *Kontrola przestrzegania przez agencje zatrudnienia przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy,*
- *Kontrola przestrzegania przepisów prawa wobec pracowników tymczasowych,*
- *Kontrola legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej,*
- *Kontrola legalności zatrudnienia, innej pracy zarobkowej oraz wykonywania pracy przez cudzoziemców.*

W celu przeciwdziałania naruszeniom zasady równego traktowania ocenie podlega m.in. przestrzeganie przepisów antydyskryminacyjnych.

W kontrolach przestrzegania przez agencje zatrudnienia przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy każdorazowo

badana jest realizacja zasady zakazu dyskryminacji ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, pochodzenie etniczne, narodowość, orientację seksualną, przekonania polityczne i wyznanie lub przynależność związkową osób, dla których agencja poszukuje zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej.

W toku kontroli agencji pracy tymczasowej sprawdzeniu podlega przestrzeganie przepisów antydyskryminacyjnych zawartych w *ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy* zakazu nierównego traktowania pracowników tymczasowych w zakresie warunków pracy i innych warunków zatrudnienia w porównaniu z pracownikami zatrudnionymi przez pracodawcę użytkownika na takim samym lub podobnym stanowisku pracy.

Nieprawidłowości związane z nieprzestrzeganiem zakazu traktowania pracowników tymczasowych w sposób mniej korzystny w zakresie warunków pracy w porównaniu z tzw. pracownikami stałymi zatrudnionymi przez pracodawcę użytkownika na tym samym lub podobnym stanowisku pracy.

Najczęściej ujawniane nieprawidłowości dotyczyły nieprzestrzegania przez podmioty świadczące usługi agencji zatrudnienia i agencji pracy tymczasowej zakazu dyskryminacji ze względu na **pleć** oraz **wiek**. Naruszenia obowiązujących przepisów polegały w większości przypadków na formułowaniu w ogłoszeniach o pracę ofert zatrudnienia (także ofert pracy tymczasowej), adresowanych do osób określonej płci lub w określonym przedziale wiekowym, w sytuacjach, w których zastosowanie tego kryterium nie było uzasadnione rodzajem oferowanej pracy.

pracy sprawdzają przestrzeganie zasady równego traktowania cudzoziemców w zakresie warunków pracy i innych warunków zatrudnienia - w porównaniu z obywatelami polskimi. Nierówne traktowanie cudzoziemców w stosunku do obywateli polskich wynikało najczęściej ze stosowania mniej korzystnych umów, na podstawie których cudzoziemcy świadczyli pracę (np. umowy cywilnoprawne zamiast umowy o pracę), ustalania niższych stawek wynagrodzeń za tę samą pracę oraz ze stosowania innych, niekorzystnych systemów organizacji pracy.

W 2013 r. Państwowa Inspekcja Pracy, podobnie jak w latach ubiegłych, realizowała także działania o charakterze prewencyjnym i szkoleniowym w obszarze równego



Wiesława Taranowska wiceprzewodnicząca OPZZ: W najbliższych latach będziemy realizować hasło „Stop dyskryminacji, mobbingowi i stresowi”. Zwracamy uwagę, że mimo zasady wyrażonej w Kodeksie pracy, problemy zatrudnionych w zakresie nierównego traktowania pozostają w dalszym ciągu nierozwiązane.

Często spotykanymi przesłankami dyskryminacji są wiek, płeć czy przynależność związkowa. Wszystko to przekłada się często na wysoki poziom stresu. Dlatego w naszych staraniach przeciwdziałających dyskryminacji i stresowi w miejscu pracy OPZZ będzie promowało dobre praktyki w zakresie prewencji antydyskryminacyjnej i antymobbingowej oraz domagało się większego i lepszego zabezpieczenia zatrudnionych dotkniętych dyskryminacją i mobbingiem.

Będziemy także domagać się realnej i skutecznej walki rządzących z przejawami dyskryminacji i mobbingu oraz wyposażenia zatrudnionych w realne i silne instrumenty rekompensujące ich skutki. Warto wspomnieć o podpisanej wspólnej deklaracji partnerów społecznych na rzecz przeciwdziałania stresowi w miejscu pracy – to krok milowy pokazujący, że pracodawcy dostrzegają także ten problem w swoich zakładach.

traktowania i niedyskryminacji na rynku pracy. Podejmowała też liczne inicjatywy popularyzatorskie i infor-

publikacjach wydawanych przez PIP, m.in. ulotce pt. „Stop dyskryminacji”. Temat dyskryminacji obecny jest



CZEKAMY NA CIEBIE !!!
- jesteśmy po to byś czuł się bezpiecznie

Związek Zawodowy „BUDOWLANI”, ul. Mokotowska 4/6, 00 - 641 Warszawa
tel. 22/ 825 60 61 do 62; fax. 22/ 825 11 23, e-mail: zarzadkrajowy@zzbudowlani.pl



W ramach prowadzonych kontroli legalności zatrudnienia, innej pracy zarobkowej oraz wykonywania pracy przez cudzoziemców inspektorzy

macyjne z tego zakresu. Zagadnienie przeciwdziałania dyskryminacji oraz równego traktowania w zatrudnieniu poruszane jest w licznych

także w poradnikach i informatorach dotyczących prawa pracy, dostępnych również na stronie internetowej PIP: www.pip.gov.pl.



WSPÓLNE BUDOWANIE EUROPY

- na rzecz zatrudnienia i sprawiedliwości



Europejska Federacja Pracowników Budownictwa i Drzewiarstwa przygotowała przed wyborami do parlamentu Europejskiego manifest programowy, zawierający główne żądania, kierowane pod adresem nowych władz UE. Jest on jednocześnie programowym przewodnikiem dla kandydatów na euro parlamentarzystów, popieranym przez związki zawodowe zjednoczone w EFBWW. Poniżej zamieszczamy jego obszernie fragmenty:

Manifest EFBWW na Wybory do Parlamentu Europejskiego 2014-2019

Europejska Federacja Pracowników Budownictwa i Przemysłu Drzewnego (EFBWW) reprezentuje 73 krajowe związki zawodowe z 31 krajów europejskich i broni interesów 2,3 mln pracowników branży budowlanej, drzewiarstwa, produkcji mebli i leśnictwa.

EFBWW reprezentuje pracowników, którzy często pracują w niebezpiecznych warunkach zatrudnienia, takich jak pracownicy transgranicznych, delegowanych i pracowników migrujących, zatrudnionych przez agencje pracy, zatrudnionych przez agencje zatrudnienia lub fałszywie samozatrudnionych. Pracują oni niejednokrotnie w ciężkich warunkach, ale nie za odpowiednie wynagrodzenie. To godny ubolewania fakt, że europejskie i krajowe przepisy nie zapewniają wystarczającej ochrony praw tych pracowników - takich jak prawo do równego traktowania bez względu na warunki państwa przyjmującego - i tendencją w ostatniej kadencji Parlamentu Europejskiego jest, że przepisy UE osłabiają instrumenty ochrony praw pracowników mobilnych.

Ta deregulacja i tendencje do uelastyczniania i osłabienia praw pracowniczych w UE są często - w czasach kryzysu gospodarczego i wzrostu międzynarodowej konkurencji - motywowane potrzebą cięcia kosztów pracy i uczynienia Unii bardziej konkurencyjną. Ale to również oznacza, że niektóre z podstawowych elementów europejskiego modelu społecznego, takie jak relatywnie wysokie w porównaniu z modelami innych głównych konkurentów światowych, (takich jak USA i Chiny itd.) wydatki publiczne, społeczne, stosunkowo niewielkie nierówności, stosunkowo wysokie płace - były stopniowo podważane.

EFBWW wzywa nowy Parlament Europejski do przywrócenia Europejskiego modelu socjalnego, do przywrócenia praw pracowniczych i związkowych, które zostały ograniczone poprzez orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, za pomocą dyrektyw i rozporządzeń UE, lub przez obchodzenie istniejących zasad i przepisów a także do wprowadzenia nowych i ulepszonych przepisów i mechanizmów ich egzekwowania w celu zapewnienia równego traktowania pracowników, w celu zagwarantowania równych warunków konkurencji na rynku wewnętrznym a także dla zachowania trwałego systemu opieki społecznej w państwach członkowskich. **Europa powinna konkurować w drodze innowacji i postępu społecznego a nie poprzez niższe płace.**

Praca i sprawiedliwość...

Praca

Należy realizować plan inwestycyjny EKZZ dla Europy - „Nowa droga dla Europy”, tworząc co roku nowe inwestycje w wysokości 2% PKB w UE w ciągu 10 lat. Inwestycje powinny skupić się na europejskich projektach w zakresie infrastruktury transportowej, renowacji energetycznej budynków, odnowy miast i mieszkalnictwa socjalnego.

• Europejskie projekty inwestycyjne powinny być

opracowywane wspólnie z krajowymi projektami inwestycyjnymi. Pierwszeństwo powinno zostać przyznane inwestycjom, które mają najbardziej istotny wpływ na pobudzenie krajowej aktywności gospodarczej i tworzenie miejsc pracy.

- Dyrektywa dotycząca efektywności energetycznej powinna być ambitnie realizowana w państwach członkowskich poprzez zabezpieczenie inwestycji w renowacji energetycznej budynków - w celu stworzenia miejsc pracy, zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza i emisji CO₂ i zwiększenia zasobów finansów publicznych.
- Gdy budynki będą odnawiane do celów energetycznych, państwa członkowskie powinny zainicjować plany usunięcia pozostałego azbestu z budynków - równoległe z renowacją energetyczną. Należy to zrobić, po pierwsze, w celu usunięcia substancji rakotwórczych z naszego środowiska mieszkaniowego, po drugie, w celu zapewnienia bezpiecznych warunków pracy dla pracowników budowlanych a po trzecie, w celu tworzenia nowych miejsc pracy.
- Powinny być realizowane ambitne plany rewitalizacji miast, po to by doprowadzić do wyremontowania obszarów slumsów i kanalizacji a także tworzenia lepszych, bezpieczniejszych i bardziej dostępnych przestrzeni miejskich. Należy to zrobić w sposób odpowiedzialny społecznie, zapewniając tanie mieszkania dla gospodarstw domowych o niskich dochodach.
- Państwa członkowskie i UE powinny opracować politykę przemysłową w oparciu o wymagania ochrony środowiska, myślenie oparte na cyklu życia, badania i innowacje, aby stworzyć jakościowy wzrost gospodarczy w obszarze nowych „zielonych” miejsc pracy i oferować pracownikom możliwości podnoszenia kwalifikacji swoich kwalifikacji.
- Przychody ze sprzedaży w drodze licytacji w uprawnień do emisji CO₂ w UE powinny być wykorzystywane do wspierania branż przemysłowych przechodzących transformację i zagrożonych niebezpieczeństwem „ucieczki” poza granice UE, oraz na finansowanie badań naukowych, rozwoju i innowacji w dziedzinie technologii niskoemisyjnych.
- Powinno być promowane drewno jako materiał budowlany - pochodzący z zarządzanej w sposób zrównoważony gospodarki leśnej - biorąc pod uwagę wysoka zdolność drewna do pochłaniania CO₂ i pozytywny wpływ na emisję dwutlenku węgla. Zwiększenie wykorzystania drewna jako materiału budowlanego pomoże UE w osiągnięciu zobowiązań w zakresie zmian klimatu a także stworzy więcej miejsc pracy w przemyśle związanym z leśnictwem.
- Systemy dopłat w sektorze energetycznym powinny zostać zrekonstruowane w celu stymulowania wykorzystania drewna, jako materiału budowlanego w formie przetworzonej, zastępując obecne dotacje do spalania materiału drzewnego do celów

energetycznych. Należy podjąć skuteczne środki, aby zwiększyć wykorzystanie pozyskanego przetworzonego drewna w UE.

Sprawiedliwość

- Powinno zostać przywrócone w UE równe traktowanie pracowników przygranicznych i pracowników domowych na bazie warunków pracy kraju przyjmującego, a konkurencja strukturalna w obszarze płac powinna być zakazana w taki sam sposób, jak przewidziano to w fundamentalnych dokumentach dotyczących integracji europejskiej w 1950 roku.
- W traktacie UE powinien być zawarty Protokół Postępu Społecznego, tj. określenie celu mówiące o tym, że integracji europejskiej musi towarzyszyć - jako priorytet - harmonizacja warunków socjalnych. Państwa członkowskie powinny uzależnić swoje poparcie jakiegokolwiek przyszłej zmiany traktatu UE od wprowadzenia wiążącego Protokołu Postępu Społecznego, w pełni zintegrowanego z resztą traktatu.
- Podstawowe konwencje MOP powinny być ratyfikowane przez wszystkie państwa członkowskie UE i powinny być odniesieniem do każdego przyszłego traktatu UE.
- Karta Praw Podstawowych, która jest obecnie wiążącą częścią traktatu UE, musi być odpowiednio wdrażana i mieć odzwierciedlenie we wszystkich przyszłych przepisach UE. Propozycje nowych dyrektyw i rozporządzeń UE muszą być sprawdzone w obszarze spójności z Kartą. Prawom podstawowym określonym w Karcie należy nadać odpowiedni status „fundamentalnych” i nie mogą być one podporządkowane czterem swobodom rynku wewnętrznego.
- Przystąpieniu UE do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka Rady Europy musi towarzyszyć zmieniona struktura hierarchiczna między Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu (ETPC) oraz Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej (ETS). Gdy spór dotyczy przepisów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, prawo ostatecznej interpretacji musi być przekazywane do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ponieważ sąd ten został ustanowiony przez Radę Europy w 1959 roku w celu nadzorowania przestrzegania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. (...)
- Fałszywe samozatrudnienie powinno być skutecznie zwalczane przez prawodawstwo UE. Wszystkie nowe dyrektywy unijne i przepisy, które dotyczą pracowników transgranicznych powinny zawierać rozwiązania, które gwarantują te same podstawowe prawa dla fałszywie samozatrudnionych jak dla każdego pracownika znajdującego się w stosunku pracy. Kryteria ustalania, czy pracownik jest rzeczywiście lub fałszywie samozatrudniony muszą zawierać koncepcje „pracy pod kierownictwem „i „uzależnienia gospodarczego”. Dla migrantów transgranicznych ustawodawstwem krajowym dotyczącym praw



dla samozatrudnionych i pracowników, musi być ustawodawstwo państwa przyjmującego.

- Prawo do strajku musi zostać przywrócone na szczeblu UE. W przypadkach Viking i Laval orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej ograniczają prawo do strajku zgodnie z kryteriami proporcjonalności, oraz do minimalnych warunków tylko, gdy dotyczy pracowników delegowanych. Wyroki te muszą być zmienione na podstawie Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. (...)
- Aby uniknąć dumpingu socjalnego powinno zostać zmienione Rozporządzenie „Rzym I” w sprawie prawa właściwego dla stosunków umownych w celu zapewnienia, że prawo kraju przyjmującego ma zastosowanie do transgranicznych pracowników delegowanych, gdy nie są oni objęci przepisami o delegowaniu pracowników. Aby zabezpieczyć harmonizację warunków pracy zgodnie z zasadą „najbardziej korzystnej sytuacji” klauzula ta powinna być stosowana, gdy dotyczy konfliktu między prawem państwa wysyłającego a prawem kraju przyjmującego. (...)
- Działalność nieuczciwych biur pośrednictwa prac, działających na poziomie UE i będących głównymi dostawcami dumpingu społecznego wobec pracowników transgranicznych powinna być zwalczana na szczeblu UE. Powinien zostać wprowadzony system kar i możliwość dochodzenia roszczeń prawnych dla pracowników, którzy zostali oszukani. (...)
- Umowy handlowe między UE i innymi częściami świata nie powinny zawierać przepisów dotyczących „pozataryfowych barier w handlu”, które podważają dorobek społeczny UE lub które pozwalają firmom zakwestionować przepisy UE dotyczące zdrowia, bezpieczeństwa i ochrony socjalnej, lub stanowią wyzwanie dla decyzji podejmowanych demokratycznie przez państwa członkowskie UE.
- Prawo związków zawodowych do udziału w dialogu społecznym na poziomie krajowym i europejskim nie powinno być blokowane przez decyzje podejmowane w UE - np. przez warunki zarządzania gospodarczego, zalecenia dla poszczególnych krajów, warunki „trojki” itp. - lub decyzje podejmowane przez państwa członkowskie w celu ograniczenia zbiorowych praw negocjacyjnych krajowych partnerów społecznych. Skargi na naruszenia wolności zrzeszania się powinny być sądzone przez ETPC. (...)

Ja się nie wstydzę ze związkami

O pracy w Parlamencie Europejskim i wpływie Europy na nasze codzień SLD w nadchodzących wyborach do PE rozmawia Jakub Kus

● **Jakub Kus:** Był Pan znaczącym politykiem na rynku krajowym: wicemarszałkiem Sejmu, ministrem rolnictwa, szefem SLD. Teraz jest Pan europoseł i chce Pan nim być nadal. To polityczne „zesłanie” czy świadomy wybór?

Wojciech Olejniczak: Na pewno nie zesłanie. Raczej znakomita szkoła politycznego profesjonalizmu. W Europarlamencie nie ma politykierstwa, bicia piany. Parlament Europejski to zupełnie inna polityczna rzeczywistość. Tutaj nie ma polityki wizerunkowej, ani PR-u. Jest nastawienie na ciężką merytoryczną pracę. Liczy się siła argumentów i umiejętność przekonywania do swoich racji; także - zdolność do budowania koalicji w każdej drobnej z pozoru sprawie. Jeśli mam dobry pomysł, to także mogę mieć pewność, że nie zostanie on z góry odrzucony tylko z powodu mojej przynależności partyjnej. Sam pracuję w dwóch ważnych komisjach: Rolnictwa oraz Rozwoju Regionalnego. Obie te komisje odpowiadają za sprawy, na które przypada trzy czwarte unijnego budżetu. W Komisji Rolnictwa pracowałem nad nowym kształtem Wspólnej Polityki Rolnej, a w Komisji Rozwoju Regionalnego nad kształtem polityki spójności.

● **Jest Pan jednym z nielicznych europarlamentarzystów, którzy nie unikają kontaktów z polskimi związkami zawodowymi. Czy ten kontakt przydaje się w pracy w Parlamencie Europejskim? Jeśli tak, to w jaki sposób?**

- Jestem członkiem grupy socjalistycznej. Dla nas bardzo dobre relacje ze związkami zawodowymi są oczywistością. W szeregach grupy zasiada wielu posłów związkowców, szczególnie z Europy Zachodniej. Opinia Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, czy OPZZ jest dla mnie bardzo istotna. Ostatnio blisko współpracowałem z ekspertami OPZZ ws. prawa o pracownikach delegowanych.

● **Lewica europejska współpracuje ze związkami zawodowymi. Widzimy jak wygląda ta współpraca w innych krajach. Nasz związek jest zaangażowany w konsultacje wielu projektów dyrektyw dotyczących rynku pracy. Tyle, że korzystamy zwykle z kontaktów z członkami PE z innych krajów. Dla polskich europarlamentarzystów nie jesteście ciekawym partnerem. Wyjątkiem jest Pan - z SLD i posłanka Danuta Jazłowiecka z PO, którą trudno podejrzewać o sympatię do związków zawodowych - ale uczciwie konsultowała propozycje tzw. dyrektywy wdrażającej. Dlaczego polska lewica wstydzi się współpracy z ruchem związkowym w Europie?**

- Ja się nie wstydzę. Moi koledzy i koleżanki też nie. Podobnie kontakty przewodniczących Jana Guza i Leszka Millera są bardzo dobre. Współpracujemy w sprawie wielu projektów ustaw, które mogą poprawić sytuację polskich pracowników.

● **Zbliżają się wybory do Parlamentu Europejskiego. W Polsce frekwencja wyborcza zapewne nie będzie imponująca. Ludzie bardzo często nie wiedzą dlaczego**



mieliby głosować w tych wyborach. Nie widzą takiej potrzeby, bo nie wiedzą co robicie w PE i jakie to ma dla nich znaczenie. Jak to zmienić?

- Trzeba pokazywać Polakom jak Parlament Europejski zmienia ich codzienne życie. Proszę, by spojrzeć chociaż na sprawę ACTA. Miliony ludzi w Polsce i w Europie protestowały przeciwko zamachowi na wolność Internetu. Pod naciskiem tych protestów, polski rząd postanowił odstąpić od tej umowy. Brak ratyfikacji ACTA w Polsce niczego jednak praktycznie nie zmienił z punktu widzenia polskich internautów. Gdyby prawo to weszło w życie na poziomie europejskim, również ograniczałoby wolność polskich internautów. Dopiero odmowa ratyfikacji ACTA przez Parlament Europejski oznaczała, że trafia on do kosza. I tak się ostatecznie stało. Wtedy większość Europejczyków - mam nadzieję, że Polaków także - dostrzegła, że decyzje podejmowane w Parlamencie Europejskim mają bezpośrednie przełożenie na ich codzienne życie. Podobnie w kwestii opłat za roaming: to Parlament kończącej się właśnie kadencji intensywnie lobbował w Komisji Europejskiej za przedstawieniem propozycji jednolitego rynku usług telekomunikacyjnych, obejmujących m.in. zniesienie opłat roamingowych w UE. W kwietniu tego roku przyjęliśmy projekt rozporządzenia i już z końcem przyszłego roku Europejczycy będą mogli podróżować bez obaw o dodatkowe koszty. Wydaje mi się, że to istotny wkład Parlamentu Europejskiego w interes obywateli.

● **Ponad 2 miliony polskich obywateli wyjechało z naszego kraju. Część z nich zapewne już nie wróci. To głównie ludzie młodzi, dynamiczni, nieźle wykształceni. Kiedy przestaną wyjeżdżać? Co można zrobić już dziś, by zostali w kraju?**

- Zagwarantować im pracę i mieszkanie. Unia Europejska powinna realizować politykę aktywnego tworzenia miejsc pracy. Dzięki grupie socjalistycznej, aż 23 proc. środków na politykę spójności będzie przeznaczonych na Europejski Fundusz Społeczny, czyli między innymi na tworzenie nowych miejsc pracy. Polski rząd był oczywiście

przeciwko, ale europejskiej lewicy udało się przegłosować prawo i liberalistów.

● **W UE pojawiła się Inicjatywa na rzecz Zatrudnienia Młodzieży. W Polsce praktycznie nic o tym nie wiemy. Czy to w jakikolwiek sposób może wpłynąć na sytuację młodych polskich pracowników? W naszym kraju ponad 25% absolwentów nie ma pracy...**

- Inicjatywa na rzecz Zatrudnienia Młodzieży jest sukcesem europejskich socjalistów, którzy z powodzeniem zabiegali o nią w negocjacjach Wieloletnich Ram Finansowych 2014-2020. Są to ramy polityczne, których kluczową część stanowi Gwarancja na rzecz Zatrudnienia Młodzieży - instrument gwarantujący, że wszyscy młodzi poniżej 25 r.ż., niezależnie od tego, czy są zarejestrowani jako bezrobotni, czy nie, otrzymają konkretną ofertę dobrej jakości pracy, praktyk lub stażu, albo dalszej edukacji w ciągu 4 miesięcy od zakończenia edukacji czy uzyskania statusu bezrobotnego. Gwarancję sfinansują środki Inicjatywy (6 mld euro), 7 mld euro z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz wydatki państw członkowskich. Gwarancja wymaga ścisłej współpracy pomiędzy władzami państwa, służbami zatrudnienia, doradcami zawodowymi, instytucjami edu-

kacyjnymi, organizacjami młodzieżowymi, pracodawcami, związkami zawodowymi itd. Państwa członkowskie muszą opracować Plany Wdrożenia Gwarancji dla Młodzieży. Główną organizacją wdrażającą mają być Ochotnicze Hufce Pracy, ale w konkursach na granty mogą brać udział również związki zawodowe i konfederacje pracodawców.

W Polsce wdrażanie Inicjatywy jest opóźnione z powodów legislacyjnych: wymaga ono przede wszystkim zmian w ustawie powołującej urzędy pracy. Rząd ociąga się jednak z ich wprowadzeniem, na czym cierpią ludzie młodzi, którzy już od początku roku kwalifikowaliby się do wsparcia z jej środków. Jest to zupełnie niezrozumiałe i wymaga uwagi ze strony opinii publicznej, tak aby środki zapewnione przez Parlament Europejski mogły trafić do potrzebującej młodzieży. Innym problemem jest budżet inicjatywy: oprócz środków unijnych potrzebuje ona uzupełnienia z budżetu krajowego. 2-3 mld euro dokłada np. Hiszpania, potrzeba by polski minister finansów również znalazł pieniądze na bezrobotną młodzież.

● **Jest Pan członkiem m.in. Komisji Rozwoju Regionalnego PE. Czym się zajmuje ta komisja? Czy jej prace mają bezpośredni wpływ na polską politykę**

ŚCIGAŁAWKA DLA KANDYDATA

Przed wyborami do Parlamentu Europejskiego kandydaci na europarlamentarzyści są ściśle związane z polityką europejską. Związek Zawodowy „Budowlani” średni, istotny wpływ na sytuację polskiego przemysłu. I to niekoni-



**STANOWISKO
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „BUDOWLANI”
W SPRAWIE**

**KONSEKWENCJI POLITYKI KLIMATYCZNEJ
KOMISJI EUROPEJSKIEJ DLA GOSPODARKI
I POLSKIEGO RYNKU PRACY**

Związek Zawodowy „Budowlani” z ogromnym zaniepokojeniem obserwuje nowe inicjatywy Komisji Europejskiej, zmierzające do wprowadzenia tzw. „Drugiego pakietu klimatycznego”. Proponowane przez KE „Ramy polityczne na okres 2020-2030 dotyczące klimatu i energii” przewidują redukcję emisji CO₂ o 40% do 2030 roku i zwiększenie udziału odnawialnych źródeł energii do 27%. Przewidują także daleko idącą ingerencję Komisji Europejskiej w handel uprawnieniami do emisji i administracyjne ustalenie cen tych uprawnień.

Propozycje KE są groźne dla polskiej gospodarki, groźne dla społeczeństwa i groźne dla polskich pracowników.

Nikt z nas nie podważa potrzeby redukcji gazów cieplarnianych, dbałości o zdrowe środowisko i ograniczania negatywnych dla człowieka zmian klimatycznych, niezależnie

od tego czym są one spowodowane. Ma to zarówno uzasadnienie cywilizacyjne, społeczne, jak i ekonomiczne – w perspektywie wyczerpywania się zasobów tradycyjnych surowców energetycznych.

Jednak wszelkie działania w tym kierunku muszą mieć racjonalne uzasadnienie ekonomiczne, podbudowę społeczną i racjonalny czas wdrożenia zmian. Oznacza to, że przewidywane korzyści tych działań muszą być ze społecznego punktu widzenia wyższe niż ich społeczne koszty. Tak nie jest w przypadku Polski i innych krajów UE, których systemy energetyczne oparte są w znacznej mierze na wykorzystaniu surowców kopalnych.

Propozycje Komisji Europejskiej, formalnie „szlachetne”, w rzeczywistości są rezultatem połączonego lobbingu ideologów oderwanych od realiów gospodarczych i

Iżę wespółłpracy zawodowymi

ienne życie z Wojciechem Olejniczakiem, europosełem i kandydatem

regionalną?

- Komisja Rozwoju Regionalnego przeprowadziła w tej kadencji kompleksowe prace nad reformą polityki spójności, realizując po raz pierwszy w historii uprawnienia Parlamentu Europejskiego w tym obszarze. Brałem udział w pracach Komisji i grup roboczych, które pracowały nad kształtem rozporządzeń regulujących funkcjonowanie poszczególnych funduszy europejskich oraz powiązanych polityk i instrumentów, takich jak Instrument „Łącząc Europę”, mający finansować największe inwestycje w zakresie infrastruktury transportowej, energetycznej i telekomunikacyjnej czy program Horyzont 2020, czyli ramowy program badań i innowacji.

To, co zostało uzgodnione pomiędzy Komisją Rozwoju Regionalnego PE, Komisją Europejską i Radą przekłada się bezpośrednio na polską politykę regionalną. W Parlamencie opracowaliśmy ogólne wytyczne na co i w jaki sposób wydawać pieniądze, a także na bieżąco monitorujemy postępy państw członkowskich w wykorzystaniu funduszy europejskich. W Komisji Rozwoju Regionalnego zdecydowaliśmy np. o wprowadzeniu tzw. koncentracji tematycznej, czyli powiązania wydatkowania z funduszy europejskich ze spełnianiem konkretnych celów, takich jak przystosowanie

do zmian klimatu, innowacyjność, promocja zatrudnienia czy tworzenie powiązań pomiędzy nauką a biznesem. Na forum Komisji Rozwoju Regionalnego z powodzeniem broniłem także postulatu przeznaczenia 23,1% środków z polityki spójności na działania finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego, tak aby konieczne inwestycje infrastrukturalne w Polsce i Europie nie przysłoniły potrzeb kapitału ludzkiego.

● **W naszym sektorze, w budownictwie, ogromne pieniądze z budżetu UE wydano na budowę dróg i infrastruktury sportowej związanej z EURO 2012. Rząd zapewnia, że środki wykorzystano doskonale i doskonale rozliczono się z Komisją Europejską z ich wykorzystania. Ale zarówno my, związkowcy jak i pracodawcy budownictwa mamy sporo wątpliwości. „Dzięki” polskiej ustawie o zamówieniach publicznych i działalności GDDKiA upadło mnóstwo firm budowlanych i tysiące ludzi straciło pracę. Pozwy firm w sądach dotyczą kilku miliardów złotych. Jak więc jest naprawdę z wydatkowaniem funduszy infrastrukturalnych przez Polskę?**

- To wielki paradoks o wymiarze historycznym. Polska od kilku lat jest największym placem budowy, a polskie

firmy budowlane padają jak muchy. Nie wyciągnęliśmy wniosków z lekcji Hiszpanii, która dzięki funduszom europejskim była w stanie stworzyć kilka rodzimych firm budowlanych działających w całej Europie. Nam się to nie udało. Teraz na nasz rynek wchodzi nie tylko firmy budowlane z Austrii, czy Szwecji, ale też np. z Czech. Ustawa o zamówieniach publicznych była ewidentnie wadliwa. Historyczną „zastęgą” rządu Tuska jest to, że nie był w stanie jej szybko naprawić.

● **W kolejnej perspektywie finansowej z budżetu Unii do Polski trafią znów spore środki. Część z nich to środki wykorzystywane w ramach EFS. W innych krajach organizacje społeczne – w tym partnerzy społeczni – bezpośrednio uczestniczą w ich podziale. W Polsce partnerzy społeczni mogą w zasadzie tylko pisać wnioski w ramach mniej lub bardziej sensownych projektów wymyślanych przez administrację rządową. Czy tak być powinno i czy jest szansa, aby było inaczej?**

- Skutkiem usilnych zabiegów socjaldemokratów na cele Europejskiego Funduszu Społecznego w kolejnej perspektywie finansowej przeznaczymy aż 23,1% środków z polityki spójności. Tak duży wzrost udziału wydatków społecznych oznacza w moim przekonaniu potrzebę generalnego przeformułowania sposobu rozdziału tych środków. Nowy EFS powinien przestać kojarzyć się wyłącznie ze szkoleniami, a zaczął realizować swój praktyczny program. W jego skład wejdzie promocja zatrudnienia i mobilności pracowników, inwestycje w edukację, zwalczanie ubóstwa i dyskryminacji oraz podnoszenie potencjału instytucjonalnego administracji publicznej.

Aby skutecznie dotrzeć do drobnych i rozproszonych docelowych beneficjentów działań EFS, niezbędne jest zdecentralizowane podejście do planowania jego wydatków. Rząd - w tym wypadku nie tylko Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, ale i Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Edukacji Narodowej czy Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji - powinny po pierwsze wspólnie zastanowić się nad potrzebami i możliwościami wydatkowania funduszy, a po drugie w pełni włączyć w ten proces partnerów społecznych. Ich organizacje powinny brać udział w podziale środków, a nie tylko w konsultacjach. Wymaga to jednak decyzji politycznej po stronie Kancelarii Premiera. Komisja Rozwoju Regionalnego PE będzie się uważnie przyglądać metodyce wydatkowania środków polityki spójności w Polsce.

● **Polacy mało wiedzą o instytucjach UE, o kompetencjach jej organów. Mówi się o rosnącej roli PE w Unii. Na czym miałyby to polegać? Na przejęciu części uprawnień parlamentów narodowych, czy większą kontrolą nad Komisją Europejską?**

- Unia Europejska powinna podążać w kierunku federalizacji. Jedną z bolączek dzisiejszej Unii Europejskiej jest deficyt demokratycznej legitymizacji. Efektem ubocznym tego zjawiska są rosnące w siłę ruchy populistycznej prawicy. Lekarstwem powinno być przekazywanie większych kompetencji Parlamentowi Europejskiemu – jednemu organowi Unii Europejskiej posiadającemu bezpośredni mandat pływający z woli wyborców. Parlament powinien zyskiwać nowe kompetencje kosztem Rady. Komisja Europejska z kolei powinna stać się emanacją politycznej większości w Parlamencie Europejskim. Oczywiście, przewodniczący Komisji Europejskiej powinien pochodzić z grupy parlamentarnej, która wygrała wybory w skali całej UE. Kandydaci powinni być znani Europejczykom przed wyborami. Tak dzieje się w obecnej kampanii, w której np. Partia Europejskich Socjalistów dała oficjalną rekomendację do ubiegania się o funkcję szefa Komisji Europejskiej Martinowi Schulzowi. Najbliższy wybór przewodniczącego Komisji Europejskiej będzie precedensowy. Jest bardzo ważne z punktu widzenia przeciwdziałania deficytowi demokratycznej legitymizacji UE, aby wybór Europejczyków został uszanowany. Byłoby fatalnie, gdyby po 25 maja rozpoczęły się zakulisowe targi, w wyniku których szefem Komisji Europejskiej zostałaby osoba nieuczestnicząca w kampanii do Europarlamentu, nieznaną europejskim wyborcom. Federalizacja UE oznacza również dla mnie tworzenie wspólnych standardów co do usług publicznych, takich jak edukacja i ochrona zdrowia. Nie stworzymy jednego europejskiego systemu edukacji i ochrony zdrowia. Możemy jednak dbać, aby obywatele UE otrzymywali usługi publiczne o zbliżonych standardzie. Obywatelstwo UE powinno być nie tylko obywatelstwem politycznym, ale również obywatelstwem socjalnym.

● **Unia przechodzi ciężki okres. Mówimy o wspólnocie celów, ale Unia dalej nie ma wspólnej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa, energetycznej. Nie ma tak naprawdę wspólnego rynku pracy, a wspólny rynek usług funkcjonuje też z ograniczeniami. Europa jest podzielona, jeśli chodzi o politykę finansową, a od czasu do czasu mówi się też o ograniczeniu Schengen. Czy europejski projekt się kończy i zmierzamy do luźnego stowarzyszenia państw narodowych?**

- Wybór jest prosty. Jeśli Europa postawi na program, który przedstawiłem powyżej, program Partii Europejskich Socjalistów i Martina Schulza – to przetrwa. Jeśli pójdzie drogą dotychczasowej stagnacji, które funduje Europie prawica, to spełni się scenariusz, który Pan zarysował. Tego oczywiście nikomu nie życzę.

● **Polski premier jest ostatnio bardzo pro-pracowniczy i pro-socjalny. Nic dziwnego – za rok wybory do Sejmu. Donald Tusk mówi też, że za 7-9 lat dogonimy średnią europejską w zakresie wynagrodzeń. Czy to realne? A może ta średnia aż tak bardzo spadnie?**

- Spór w sprawie pracowników delegowanych pokazał, czym różni się wizja rozwoju Polski preferowana przez rząd i Platformę od tej proponowanej przez Sojusz Lewicy Demokratycznej. PO sprawia wrażenie, jakby zatrzymała się w miejscu. Cały czas chce rozwijać Polskę w oparciu o tanią siłę roboczą, która ma podbić Europę. To wizja anachroniczna i na dłuższą metę szkodliwa. Jeśli Polska ma dokonać skoku cywilizacyjnego powinna oprzeć swój rozwój na dobrze płatnych miejscach pracy w branżach o największej wartości dodanej.

● **Dziękuję za rozmowę**

NA EUROPARLAMENTARZYSTĘ:

Parlamentarzystów najczęściej wypowiadają się na tematy krajowe, „ani” przypomina o obszarze w którym polityka europejska ma bezpośrednio pozytywny...

całkowicie racjonalnego lobbingu właścicieli „odnawialnych” technologii i producentów odpowiednich urządzeń. Ani jedna ani druga strona nie ma zamiaru brać pod uwagę gospodarczych i społecznych uwarunkowań naszego kraju.

Realizacja „Drugiego pakietu klimatycznego” w wersji przedstawionej przez Komisję Europejską oznacza w Polsce ogromny wzrost cen energii, zapaść górnictwa, sektorów „wysokoenergetycznych”, takich jak budownictwo, przemysł chemiczny, przemysł materiałów budowlanych, przemysł chemiczny i inn. Oznacza także utratę ogromnej liczby miejsc pracy w rezultacie ucieczki przedsiębiorstw wysokoemisyjnych poza granice obowiązywania restrykcji, czyli poza granice UE. Już dziś mamy do czynienia ze zjawiskiem „carbon leakage” w przemyśle cementowym i wapienniczym, czyli przenoszeniem produkcji poza UE. Działanie to ma uzasadnienie ekonomiczne ale nie ma sensu w kontekście ochrony klimatu, bo przeniesienie zakładów „na Wschód” oznacza tylko „przesunięcie” emisji CO2 kilkaset a czasem tylko kilkadziesiąt kilometrów za granice Unii. W przypadku regionów z monokulturami przemysłowymi, takich choćby jak województwo świętokrzyskie, opolskie czy kujawsko-pomorskie, grozi to utratą dziesiątek tysięcy miejsc pracy

i pozbawieniem źródła utrzymania setek tysięcy osób. To zbyt wysoka cena za realizację mrzonek Komisji Europejskiej.

Rzadko mamy okazję zgadzać się ze stanowiskiem polskiego rządu. Tym razem jednak życzymy polskiemu rządowi wytrwałości w obronie interesów społeczeństwa i gospodarki naszego kraju i konsekwentnych działań na rzecz powstrzymania wdrożenia Drugiego pakietu klimatycznego w wersji obligatoryjnej.

Domagamy się jednocześnie skoordynowanych działań na rzecz promocji w UE niskoemisyjnych technologii węglowych. Koordynacja wszystkich tych działań musi oznaczać współdziałanie polskiego rządu i wszystkich polskich członków Parlamentu Europejskiego. Wzywamy kandydatów do PE w wyborach 25 maja 2014 r. do określenia swego stanowiska w tej sprawie niezależnie od reprezentowanej opcji politycznej. Nasze poparcie oferujemy tylko tym kandydatom, którzy w swoich programach czytelnie zadeklarują reprezentację interesów polskiej gospodarki i polskich pracowników.

Rada Krajowa
Związku Zawodowego
„Budowlani”
Warszawa, 9 kwietnia 2014 r.

DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR W uroczysta sesja Ra

Organizacje związkowe oraz instytucje zajmujące się ochroną bezpieczeństwa pracowników z całego świata, już od wielu lat organizują uroczystości z okazji Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy. Poprzez akcje informacyjne, spotkania i tematyczne konferencje, starają się zwrócić uwagę opinii publicznej na potrzebę prowadzenia stałych i kompleksowych działań w sferze poprawy warunków bezpieczeństwa osób pracujących i ochrony zdrowia w pracy.

W 2002 roku Międzynarodowa Organizacja Pracy zwróciła się z apelem o upowszechnienie idei bezpiecznej pracy, poprzez organizację akcji Światowego Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. W 2003 roku Sejm RP proklamował swoją uchwałą 28 kwietnia Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy w Polsce.



NA ŚWIECIE

270 milionów ludzi ulega wypadkom przy pracy

160 milionów zapada na choroby zawodowe

2 miliony ginie w wypadkach przy pracy

co **5** minut na budowie ginie człowiek

koszty **4%** światowego dochodu narodowego

W dniu 28 kwietnia 2014 roku, z okazji Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy, który jest obchodzony równoległe z Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy, w Sali Kolumnowej Sejmu RP odbyła się uroczysta sesja Rady Ochrony Pracy. Wiodącym tematem konferencji sejmowej było bezpieczeństwo i higiena pracy w transporcie. Jednym ze współorganizatorów spotkania był Związek Zawodowy „Budowlani”. Konferencję objęła honorowym patronatem Marszałek Sejmu Ewa Kopacz, która wystosowała adres do uczestników spotkania.

Uroczystości rozpoczęły się od uczczenia minutą ciszy pamięci ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Konferencję otworzyła i poprowadziła przewodnicząca Rady Ochrony Pracy poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

W konferencji, obok członków Rady Ochrony Pracy, parlamentarzystów, przedstawicieli rządu i przedstawicieli Państwowej Inspekcji Pracy, udział wzięli również przedstawiciele związków zawodowych i organizacji pracodawców. Tradycyjnie, w spotkaniu uczestniczyła duża, blisko stuosobowa grupa związkowców z ZZ „Budowlani”.

Tomaz Nagórka



W POLSKIM BUDOWNICTWIE W 2013 ROKU

557 osoby uległy wypadkom przy pracy na budowie

103 to wypadki śmiertelne

178 poszkodowanych w wypadkach ciężkich

2 osoby w tygodniu giną na budowie



WYPADKOW PRZY PRACY

Rady Ochrony Pracy



Uczestnicy uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy zwrócili się za pośrednictwem marszałek Ewy Kopacz do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, jako najwyższego organu władzy ustawodawczej w państwie, o przygotowanie i uchwalenie krajowego programu poprawy stanu warunków pracy. Poniżej zamieszczamy treść Apelu:

Apel do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

11 lat temu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę, ustanawiającą 28 kwietnia Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Wskazał tym samym na wagę i konieczność prowadzenia stałych i kompleksowych działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracujących oraz zachowanie pamięci o ofiarach wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy gwarantuje każdemu pracownikowi Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej!

Tymczasem stan dbałości o zdrowie i życie zatrudnionych wciąż pozostaje daleki od oczekiwań. Wypadki

przy pracy zapisują czarną listę tragedii ludzkich, a ich społeczne koszty są znaczące. Śmierć, choroba lub inwalidztwo, spowodowane niewłaściwymi warunkami pracy przekładają się na wielomilionowe nakłady, ponoszone przez budżet państwa na odszkodowania i renty.

Nadzieję budzi zaobserwowana w ostatnich latach tendencja spadkowa liczby wypadków przy pracy, niemniej jednak jej dalszy, znaczący spadek wymaga najwyższej uwagi wszystkich, którym leży na sercu dobro pracowników.

Diametralna poprawa stanu bezpieczeństwa pracy w naszym kraju wymusza konieczność partnerskiego udziału i współpracy wszystkich służb, organizacji i instytucji, działających w sferze ochrony pracy. Absolutnie niezbędne wydaje się zaangażowanie się w ten proces najwyższych władz państwowych, organów administracji rządowej i samorządowej, pracodawców i pracowników.

My, uczestnicy uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy, upamiętniającej ofiary wypadków przy pracy i chorób zawodowych, zwracamy się do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, jako najwyższego organu władzy ustawodawczej w państwie, o udzielenie wsparcia dla wszelkich działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących oraz podjęcie zdecydowanych przedsięwzięć na rzecz poprawy stanu warunków pracy.

Zwiększy to szanse zatrudnionych na dłuższą aktywność zawodową w zdrowiu i poczuciu bezpieczeństwa w pracy!

Warszawa, 28 kwietnia 2014 r.



Fragmenty wystąpienia Iwony Hickiewicz, głównego inspektora pracy:

Przesłanie, które 11 lat temu legło u podstaw proklamowania przez Międzynarodową Organizację Pracy w dniu 28 kwietnia - Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy - wskazywało na pilną potrzebę zapewnienia właściwego poziomu kultury bezpieczeństwa pracy w powiązaniu z prawem zatrudnionych do bezpiecznego i zdrowego środowiska pracy. Prawem, które powinno być respektowane na każdym stanowisku pracy! To przesłanie, mimo upływu kolejnych lat i licznych przedsięwzięć na rzecz eliminowania zagrożeń dla zdrowia i życia w miejscu pracy pozostaje wciąż aktualne. Tak jak żywa pozostaje nasza pamięć o ofiarach wypadków przy pracy, której dowodem jest zapalona świeca symbolizująca obchodzony dzisiaj przez organizację związkowe na całym świecie Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. (...)

Kontrole Państwowej Inspekcji Pracy wskazują na liczne i poważne naruszenia przepisów i zasad bezpiecznej pracy. O skali stwierdzanych nieprawidłowości świadczy chociażby fakt, że inspektorzy zmuszeni byli wydać w roku ubiegłym 8 tys. decyzji natychmiastowego wstrzymania prac oraz 9 tys. decyzji wstrzymania eksploatacji maszyn. Takie środki są podejmowane w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia pracowników. W sumie, w roku ubiegłym, inspektorzy pracy zlikwidowali bezpośrednie zagrożenia dla zdrowia i życia ok. 70 tysięcy pracowników. Niewłaściwa organizacja pracy, brak właściwego zabezpieczenia stanowisk pracy, tolerowanie odstępstw od obowiązujących przepisów, dopuszczanie do pracy osób bez odpowiedniego przygotowania, bez sprzętu ochronnego stanowią przyczynę większości badanych przez inspekcję pracy wypadków. (...)

W dniu tak szczególnym jak dzisiejszy, kiedy oddajemy cześć pamięci ofiar wypadków przy pracy i apelujemy o skuteczne zapobieganie kolejnym tragediom, pragnę przypomnieć widniejące na sztandarze Państwowej Inspekcji Pracy słowa kanonizowanego wczoraj naszego wielkiego rodaka, świętego Jana Pawła II: „Ostatecznym celem każdej pracy pozostaje człowiek”.

To niezwykle trafne i głęboko humanistyczne przesłanie wpisuje się w swoisty kodeks postępowania dla wszystkich, dla których wartością nadrzędną jest zdrowie i życie pracowników.

Fragmenty wystąpienia Zbigniewa Janowskiego:

(...)Rada Ochrony Pracy w tym roku postanowiła, że wiodącym tematem konferencji sejmowej będzie bezpieczeństwo i higiena pracy w transporcie. To bardzo trafny wybór, biorąc pod uwagę skalę problemu. W niewielu innych obszarach bezpieczeństwo tak ściśle wiąże się z higieną pracy, przede wszystkim z przestrzeganiem podstawowych zasad związanych z czasem wykonywania pracy. I niewiele jest obszarów tak interdyscyplinarnych jak transport, który jest jednym z najważniejszych komponentów procesu produkcji i świadczenia usług praktycznie we wszystkich branżach.

To także tłumaczy obecność na tej sali blisko setki ludzi z budownictwa i pokrewnych branż. Jesteśmy tu dziś nie z przyzwyczajenia, ale z przekonania, że w takich branżach, jak wymagające nieustannej dyslokacji materiałów i ludzi budownictwo, uzależnione od precyzyjnie zaplanowanych harmonogramów transportu, przemysł materiałów budowlanych i przemysł drzewny czy wymagające szczególnych środków transportu leśnictwo - warunki pracy w tym obszarze są szczególnie istotne.

(...)powinniśmy pamiętać o tym, że problemy związane z transportem są znacznie szersze. To jest po pierwsze najbardziej interaktywna forma działalności gospodarczej, która odbywa się na styku z innymi formami działalności i innymi sferami życia społecznego. Sytuacje niebezpieczne, często zagrażające życiu, powstają na „stykach” tych sfer – w czasie prawidłowego bądź nie procesu organizacji transportu, załadunku i rozładunku. Chciałbym też, abyśmy równie wiele czasu, jak kontroli czasu pracy i stanu technicznego, poświęcili „miękkiej sferze” – czyli edukacji szkolnej i szkoleniu kierowników amatorów i profesjonalistów, kształtowaniu bezpiecznych nawyków, bezpiecznej organizacji i zarządzaniu systemami transportowymi.

(...)Warto odpowiedzieć sobie jednak na pytanie, czy dysponujemy dziś wystarczającymi instrumentami, by realizować w praktyce takie podejście, czy sieć współpracy instytucji publicznych (nie tylko kontrolnych), ale też np. edukacyjnych i partnerów społecznych jest wystarczająco sprawna. Bo doceniając pracę kontrolną i prewencyjną PIP, Inspekcji Transportu, Policji, UDT i innych, wyrażam przekonanie, że prawdziwa zmiana jakościowa możliwa będzie tylko przy szerszym partnerstwie i zmianach systemowych. (...)





ZWIĄZEK ZAWODOWY Budowlani®



STOP WYPADKOM NA BUDOWACH !!!

DZIEŃ BEZPIECZEŃSTWA I OCHRONY ZDROWIA W PRACY

103 wypadki śmiertelne

178 wypadków ciężkich

dane PIP, łącznie wypadki zawodowych w okresie od 01.01.2013r. do 31.12.2013r. dane na dzień 12.03.2014r. www.zzbudowlani.pl



Wojewoda świętokrzyski Bożentyna Pałka – Koruba otworzyła konferencję w sposób nietypowy. Odczytała list pracownika poszkodowanego w wypadku przy pracy, nadesłany w odpowiedzi na prośbę o udzielenie bliższych informacji dotyczących okoliczności wypadku, włączony kilka lat temu do dokumentacji wypadku. To otwarcie konferencji było jednocześnie merytorycznym, choć szokującym, wprowadzeniem do tematu obrad. Przytaczamy poniżej ten list, bo ilustruje on dokładnie postawy i sytuacje, które zdecydowanie należy eliminować z miejsc pracy:

(...) W protokole jako przyczynę wypadku podano "próba samodzielnego wykonania pracy". W liście do mnie stwierdzili Państwo, że powinienem podać pełniejsze wyjaśnienie. Sądzę, że poniższe szczegóły będą wystarczające.

Niedawno skończyłem budowlankę, jestem z zawodu murarzem. W podanym dniu pracowałem sam na dachu nowego, trzypiętrowego budynku. Kiedy zakończyłem pracę zobaczyłem, że mam ponad 150 kilogramów cegieł porozrzucanych obok komina. Postanowiłem nie znosić ich na dół pojedynczo, lecz spuścić je na dół w beczce używając do tego liny na bloku zamocowanym na dachu. Po zawiązaniu liny na dole wszedłem z powrotem na dach i zawiesiłem na niej beczkę załadowaną cegłami. Potem znów zszedłem na dół, odwiązałem linę, a następnie, trzymając ją mocno zacząłem powoli opuszczać ciężar.

W protokole napisano, że waży 83 kilogramy. Wcześniej tego nie wiedziałem, bo dawno się nie ważyłem. Wobec tego możecie sobie Państwo wyobrazić, jak duże było moje zaskoczenie nagłym szarpnięciem do góry. Straciłem wówczas orientację, nie puściłem jednak liny. Nie muszę dodawać, że ruszyłem w górę, po ścianie budynku, w raczej szybkim tempie. W połowie drugiego piętra spotkałem się z opadającą beczką – to tłumaczy pękniętą czaszkę oraz złamany obojczyk. Zwolniłem trochę z powodu beczki, ale

kontynuowałem gwałtowny ruch w górę nie zatrzymując się, aż kostki mojej prawej ręki weszły w blok. Na szczęście pozostałem przytomny i pomimo bólu byłem w stanie nadal mocno trzymać linę lewą ręką. W tym samym czasie beczka z cegłami uderzyła w ziemię. W wyniku uderzenia jej dno pękło a cała zawartość wypadła rozsypany się wokół. Pozbawiona dna beczka ważyła już tylko 25 kilogramów, a ja jak wspominałem - ważyę 83. W tej sytuacji zacząłem gwałtownie opadać i w połowie drugiego piętra ponownie spotkałem się z beczką, która tym razem wzniosła się do góry. W efekcie mam również pękniętą kostkę i rany szarpane lewej nogi. Drugie spotkanie z beczką opóźniło moje spadanie na tyle, że odniosłem mniej obrażeń przy upadku na stos rozsypanych cegieł i złamałem tylko trzy żebra. Z przykrością muszę stwierdzić, że gdy leżałem obolaty na tych cegłach, nie mogąc ani wstać, ani się przesunąć, to przestałem trzeźwo myśleć i puściłem linę. Pusta beczka ważąca więcej niż lina, spadła na dół i złamała mi prawą nogę.

Mam nadzieję, że udzieliłem Państwu wyczerpujących odpowiedzi potrzebnych do zakończenia postępowania w mojej sprawie. Teraz już Państwo z pewnością zrozumieją w jakich okolicznościach wydarzył się mój wypadek i że należy mi być stosowne odszkodowanie. (...)

Z poważaniem



W Kielcach - o bezpieczeństwie

Organizatorzy



TRZUSKAWICA S.A.

Budowlani



POLITECHNIKA
ŚWIĘTOKRZYSKA
W KIELCACH

Patronat medialny



Budowlani
OGÓLNOPOLSKI MAGAZYN SPOŁECZNO-ZAWODOWY

przyjaciel
przy pracy



W Kielcach, w Auli Politechniki Świętokrzyskiej odbyła się konferencja pt.: „Kształcenie dla bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy jako integralny element systemu edukacji zawodowej. Potrzeby pracodawców i realia rynku edukacyjnego”. Z uwagi na znaczenie przemysłu materiałów budowlanych i sektora budownictwa dla regionu świętokrzyskiego Konferencja skupiła się przede wszystkim na analizie sytuacji właśnie w tych branżach.

Kluczowym problemem dla pracodawców przemysłu materiałów budowlanych i budownictwa jest przygotowanie absolwentów szkół i uczelni wyższych do organizacji pracy i zarządzania zespołami specjalistów, w tym do zarządzania bezpieczeństwem pracy i zapewniania bezpiecznych warunków pracy w procesie produkcyjnym i na budowie. Pracodawcy świętokrzyscy uważają, że przyszłe kadry nadzorcze w tym zakresie nie są dobrze przygotowywane przez system edukacyjny i zbyt wiele czasu zajmuje szkolenie bezpośrednio w firmach. Dotychczasowe konsultacje Zarządu Okręgu ZZ „Budowlani” z Urzędem Wojewódzkim w Kielcach i świętokrzyskimi pracodawcami wskazały na potrzebę otwartej wymiany poglądów i lepszej współpracy środowiska rynku pracy, środowisk naukowych i edukacyjnych oraz przedstawicieli samorządów. Dlatego też wojewoda świętokrzyski Bożentyna Pałka-Koruba - doceniając wagę problemu - objęła organizację konferencji swym honorowym patronatem.

W konferencji wzięło udział 120 osób, w tym przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej, posłowie na Sejm, środowiska naukowe i edukacyjne, prezesi największych przedsiębiorstw przemysłu materiałów budowlanych oraz budownictwa regionu świętokrzyskiego jak również przedstawiciele organizacji pracodawców i związków zawodowych. Wśród uczestników nie zabrakło licznej grupy studentów Politechniki Świętokrzyskiej. Konferencja odbyła się w terminie zbieżnym z obchodzonym w kwietniu Międzynarodowym Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy.

Organizatorami i inicjatorami konferencji byli Związek Zawodowy „Budowlani” oraz Trzuskawica S.A., przy wsparciu organizacyjnym i merytorycznym Politechniki Świętokrzyskiej.

„Problem dzisiejszej konferencji sprowadza się do pytania, czy możemy udoskonalić system przygotowania techników i inżynierów do zarządzania zespołami pracowników i procesem produkcji w sposób bezpieczny. Jeśli choć częściowo uda nam się dzisiaj odpowiedzieć na to pytanie, nasze spotkanie spełni swoje zadanie” – powiedział w swoim wystąpieniu Zbigniew Janowski.

Oficjalnego otwarcia Konferencji dokonała wojewoda świętokrzyski Bożentyna Pałka-Koruba.



Posel Jan Cedzyński mówił o znaczeniu kultury bezpieczeństwa pracy. Podzielił się także z zebranymi swoimi doświadczeniami zawodowymi z branży budowlanej...



Minister Janusz Żbik zwrócił uwagę na związki prac prowadzonych w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju z tematyką konferencji. Podkreślił znaczenie Kodeksu Budowlanego, przygotowywanego przez Komisję Kodyfikacyjną. Poinformował także zebranych o planowanych najbliższych zmianach prawa budowlanego i innych aktów prawnych, w obszarach odnoszących się także do bezpieczeństwa pracy w budownictwie...



Członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Kazimierz Kotowski zapewnił, że władze samorządowe przywiązują dużą wagę do opinii pracodawców przemysłu materiałów budowlanych i starają się na bieżąco współdziałać z nimi w rozwiązywaniu problemów firm. Poparł zdecydowanie ideę konferencji i koncepcję systemowej współpracy wszystkich partnerów dla podnoszenia poziomu bezpieczeństwa pracy.



Kierownik Katedry Urządzeń Mechatronicznych PS prof. Ryszard Dindorf zaprezentował proces kształcenia inżynierów bezpieczeństwa na Politechnice i na przykładach wybranych prac dyplomowych pokazał mechanizm bezpośredniej współpracy uczelni z przedsiębiorstwami produkcji materiałów budowlanych województwa.



Tomasz Barański, starszy inspektor pracy z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Kielcach przytoczył wiele danych źródłowych i na przykładach z województwa świętokrzyskiego zilustrował zaangażowanie Inspekcji Pracy w proces edukacji dla bezpieczeństwa pracy. Poinformował o wdrożeniu programu „Kultura bezpieczeństwa” w szkołach, uczelniach i w środowisku nauczycieli województwa świętokrzyskiego.

o kształceniu nej pracy



Partnerzy



Bogdan Poręcki, dyrektor Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Budownictwa podkreślił potrzebę ścisłej współpracy organizacji pracodawców i pracodawców, środowisk edukacyjnych, organizacji gospodarczych, instytucji publicznych i mediów w promocii bezpieczeństwa w pracy. Ciepło wypowiedział się też o publikacjach naszego magazynu „Budowlani”.



Małgorzata Muzoła, świętokrzyski kurator oświaty skoncentrowała się na przedstawieniu działań Ministerstwa Edukacji Narodowej w obszarze reformy kształcenia zawodowego, w tym zmian dotyczących kształcenia dla bezpieczeństwa pracy. Odpowiadała także na pytania uczestników konferencji.

Zbigniew Janowski:

(...) Mówimy o takiej organizacji pracy, która pozwala na zminimalizowanie ryzyka i zagrożeń dla pracowników i jednocześnie pozwala na optymalne wykorzystanie potencjału produkcyjnego i organizacyjnego firmy.

Mówimy o budowie systemu obejmującego nie tylko ochronę samego konkretnego stanowiska pracy, konkretnego pracownika, czy konkretnego procesu produkcyjnego, ale takiego systemu, który obejmowałby cały proces edukacji, stanowienia dobrego prawa, organizacji pracy, nadzoru i bezpiecznej realizacji zadań zawodowych.

Takiego systemu, który angażowałby wszystkie ważne i zainteresowane podmioty: rodzinę, szkołę i uczelnię, pracodawcę i samego pracownika, służby nadzoru w firmie i zewnętrzne instytucje kontrolne, partnerów społecznych i media a także inwestorów i końcowych odbiorców. Takiego systemu wciąż jeszcze nie mamy, choć do niego dążymy. (...)



Fragmety wystąpienia Iwony Hickiewicz, głównego inspektora pracy:



(...) Dziękuję za zaproszenie do udziału w dzisiejszej konferencji, poświęconej kształceniu dla bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy.

To niezwykle ważne zagadnienie, albowiem jednym z powodów utrzymującej się dużej wypadkowości przy pracy jest nadal niezadowalający poziom nauczania przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach i uczelniach, a także daleki od oczekiwań poziom szkoleń w zakresie bhp pracowników w różnych sektorach gospodarki. Dotyczy to zwłaszcza budownictwa, które obok górnictwa i przetwórstwa Przemysłowego niesie najwyższe ryzyko utraty zdrowia i życia w pracy.

Brak precyzyjnej formuły nauczania bhp w kształceniu ogólnym i akademickim powoduje, że rynek pracy jest zasilany nie wystarczająco wyedukowanymi w tym zakresie pracownikami. Głównym źródłem wiedzy oraz metodą kształtowania postaw wobec bezpieczeństwa i higieny pracy są dla nich szkolenia zapewniane przez pracodawcę. (...)

Pracodawcy, głównie z mniejszych firm, nierzadko wykazują szkoleniami małe zainteresowanie i nie są skłonni ich finansować. Zdecydowanie lepiej jest w przedsiębiorstwach, w których obowiązek zainteresowania tą problematyką wynika z wymogów korporacyjnych i konkurencji na rynku międzynarodowym.

Państwowa Inspekcja Pracy we współpracy z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy - Państwowym Instytutem Badawczym realizuje od 2006 r. program edukacyjny pn. „Kultura bezpieczeństwa”, adresowany dziś przede wszystkim do uczniów szkół ponadgimnazjalnych o profilu budowlanym, a także studentów. (...)

Mam nadzieję, że dzisiejsza konferencja przybliży nas do wypracowania optymalnego modelu działań edukacyjnych w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb branży budowlanej. (...)



Stanisław Bugajski, safety officer PGMB Sp. z o.o. i Grzegorz Spurek, kierownik BHP Lafarge Cement S.A. Cementownia Małogoszcz zaprezentowali dobre praktyki w CRH i Lafarge dotyczące wprowadzania systemów bezpiecznej pracy, szkolenia i bezpośredniego zaangażowania menedżerów i pracowników w budowę systemu nadzoru nad warunkami bezpieczeństwa.



Stanisław Barycki - wójt gminy Sitkówka-Nowiny na przykładzie własnych, bogatych doświadczeń pokazał możliwości współpracy samorządu lokalnego z przedsiębiorstwami (gmina znajduje się w samym centrum „zagłębia wapienniczego”) i podkreślił istotny wymiar i potrzebę edukacji proekologicznej, jako elementu edukacji dla bezpieczeństwa.



Zbigniew Brzeziński, koordynator Porozumienia dla Bezpieczeństwa w Budownictwie krytycznie ocenił dotychczasową współpracę środowisk naukowych z rynkiem pracy. Podkreślił, że uczelnie

zbyt mocno koncentrują się na bezpieczeństwie pracy maszyn i procesu produkcji a zbyt mało zajmują się „czynnikiem ludzkim”.




Prof. Krzysztof Gryś prorektor PŚ ds. innowacyjnej gospodarki i współpracy z przemysłem powitał zebranych i poinformował o zakresie działania Uczelni i jej zaangażowaniu w kształcenie kadr dla bezpieczeństwa.



Michał Janowski, prezes Trzuskawica S.A. jako współorganizator konferencji i jednocześnie prelegent wziął na siebie ciężar prezentacji problemów pracodawców,

dotyczących przygotowania młodych inżynierów i techników do bezpiecznego kierowania zespołami ludzkimi. W bardzo czytelnej i atrakcyjnej prezentacji przedstawił oczekiwania pracodawców, wskazał luki w systemie edukacji i bariery, które należy pokonać, by zmienić system przygotowania pracowników nadzoru do wykonywania zawodu. Podkreślił fakt, że o bezpieczeństwie pracy w ogromnej mierze decyduje zachowanie człowieka a dopiero w dalszej kolejności sprzęt, narzędzia i maszyny...


MINISTER
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO
prof. Leona Kolarska-Bobińska
BM.WKS.1650.72.2014

Warszawa, 17 kwietnia 2014 r.

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. inż. Stanisław Adameczak
Rektor Politechniki Świętokrzyskiej

Zbigniew Janowski
Przewodniczący Związku Zawodowego Budowlani

Michał Janowski
Prezes Zarządu Trzuskawica SA


Magnificencjo, Szanowny Panie Rektorze,
Szanowny Panie Przewodniczący,
Szanowny Panie Prezese

Cieszę, że konferencja organizowana przez Politechnikę Świętokrzyską wraz ze Związkiem Zawodowym Budowlani oraz Zakładami Przemysłu Wapienniczego „Trzuskawica” dotyczyć będzie istotnych dla procesu kształcenia zawodowego zagadnień związanych z edukacją dla bezpieczeństwa w pracy. Jestem przekonana, że to spotkanie stanie się forum wymiany doświadczeń przedstawicieli nauki, administracji państwowej, przedsiębiorców i praktyków związanych z tą tematyką.

Życzę organizatorom i uczestnikom kieleckiego spotkania inspirujących dyskusji oraz wszelkiej pomyślności, łączę

wyrazy szacunku

Leona Kolarska - Bobińska


MINISTER
PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ
Władysław Kosiniak-Kamysz

Warszawa, dnia 20 kwietnia 2014 r.

Szanowny Pan
Zbigniew Janowski
Przewodniczący
Związku Zawodowego „Budowlani”

Szanowny Panie Przewodniczący,

bardzo dziękuję za zaproszenie na konferencję „Kształcenie dla bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy jako integralny element systemu edukacji zawodowej. Potrzeby pracodawców i realia rynku edukacyjnego”. Niestety, zaplanowane obowiązki i podjęte zobowiązania służbowe uniemożliwiają mi skorzystanie z Państwa zaproszenia.

Proszę przyjąć słowa uznania za podjęcie cennej inicjatywy i zorganizowanie przedsięwzięcia, które stanowi istotną płaszczyznę do przekazania informacji oraz doświadczeń pomocnych w wypracowaniu nowych rozwiązań na rzecz bezpieczeństwa i ochrony zdrowia.

Wierzę, że wymiana myśli i spostrzeżeń znakomitego grona uczestników debaty umożliwi wypracowanie istotnych wniosków oraz przyniesie wiele wymiernych korzyści dla poprawy jakości zatrudnienia.

Jestem przekonany, że konferencja zyska duże zainteresowanie i utrwali w świadomości społecznej przekonanie, o tym jak ważne znaczenie ma dbałość o warunki pracy i inwestowanie w ich sukcesywną poprawę.

Dziękuję organizatorom za zaangażowanie w przygotowanie i zrealizowanie przedsięwzięcia. Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników Konferencji, życząc owocnej i obfitującej w ciekawe spostrzeżenia dyskusji.

Z poważaniem
Władysław Kosiniak-Kamysz

Umacniamy prestiż zawodu inżyniera

Z udziałem wicepremiera Janusza Piechocińskiego, Andrzeja Dobruckiego - prezesa Krajowej Rady PIIB, Zbigniewa Janowskiego - przewodniczącego Związku Zawodowego „Budowlani”, przedstawicieli wojewody i marszałka województwa, władz uczelni technicznych Mazowsza oraz bratnich organizacji samorządu zawodowego, odbył się 12 kwietnia 2014 r., XIII Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

Dokonano na nim podsumowania dorobku Izby, udzielono absolutorium ustępującej radzie, wytyczono nowy program działania na kolejne lata, przyjęto projekt budżetu na br. oraz wybrano nowe władze Izby. W Zjeździe uczestniczyło 127 na wybranych 130 delegatów, reprezentujących ponad dwudziestotysięczną rzeszę mazowieckich inżynierów budownictwa.

-Największa okręgowa Izba PIIB w poczuciu dobrze wypełnionych obowiązków kończy czteroletni okres działania - stwierdził przewodniczący Rady MOIIB Mieczysław Grodzki. - W tym czasie okrzepła, rozbudowała swoją działalność statutową i organizacyjną. Jesteśmy dumni zwłaszcza

techniczną. Bez przeszkód przyjmujemy kandydatów, potwierdzając ich prawa do członkostwa, przeprowadzamy sesje egzaminacyjne, nadajemy uprawnienia, prowadzimy ewidencje, reagujemy na skargi, prowadzimy akcje nieustannego dokształcania, dokonujemy interpretacji uprawnień, wnioskujemy o tytuły rzeczoznawców, udzielamy porad technicznych i prawnych, udzielamy pomocy finansowej w przypadkach losowych, dbamy o majątek i racjonalne gospodarowanie środkami finansowymi. 2323 osobom uroczysto wręczono uprawnienia budowlane w obecności przedstawicieli rządu, władz województwa, parlamentarzystów.

Działalność gospodarza przy-



w pracach Mazowieckiego Forum Samorządów Zaufania Publicznego, w tym dotarcie z problemami deregulacyjnymi na forum Sejmu i Senatu. Izba była też kreatorem pięciu dużych konferencji środowiskowych, poświęconych uproszczeniu procesów inwestycyjnych w budownictwie oraz organizatorem konkursu dla firm Mazowsza, działających w budownictwie. Przyznaje też osobom zasłużonym

dla naszej branży tytuły Złotego Promotora Budownictwa. Izba w 2013 roku była obecna na 160 ważnych wydarzeniach - targach, konferencjach, promocjach branżowych, sympozjach - mówił Mieczysław Grodzki.

Przewodniczący MOIIB podziękował za czteroletni trud koleżankom i kolegom, za zaangażowanie w pracę samorządu, za umacnianie prestiżu zawodu inżyniera i za działania na rzecz środowiska.

Z kolei **Andrzej Dobrucki**, prezes PIIB wysoko oceniając dorobek Izby, stwierdził, że cieniem kładzie się na tym pozytywnym obrazie to, co się dzieje w parlamencie z deregulacją oraz z pracami nad Kodeksem Budowlanym. Krytycznie ocenił brak realizacji udokumentowanych potrzeb w zakresie konstruowania dobrego prawa. To, co już przyjęto, nie będzie służyło budownictwu i samorządowi zawodowemu. Świadczy, że świat polityki znów narzuca rozwiązania, które negatywnie wpłyną na jakość młodych kadr w budownictwie.

Grzegorz Benedyktyński - wiceprzewodniczący Konwentu Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Miast występujący na Zjeździe w imieniu wicepremiera Piechocińskiego i doradcy Józefa Zalewskiego - z niepokojem stwierdził, że z roku na rok nasila się presja biurokratyczna administracji na procesy budowlane i dziś sukcesem jest już samo przebrnięcie przez czynności przygotowawcze. Mamy propozycje zmiany tego stanu - mówił - musimy się razem zebrać (zaprosił Izbę do działania razem z Konwentem) i zaproponować, jakich zmian oczekujemy od Sejmu". Wniosek został skwitowany głośnie oklaskami sali.

Zjazd wysłuchał sprawozdań



kierownictwa Izby oraz poszczególnych ciał statutowych. Przyjęto sprawozdania z działalności i udzielono absolutorium kierownictwu Izby. Wysoko oceniono dorobek czwartej kadencji MOIIB, w tym szczególnie pracę przewodniczącego Mieczysława Grodzkiego. Stąd gromkimi brawami przyjęto decyzję o jego ponownym kandydowaniu. Rekomendacji udzielił mu prezes Andrzej Dobrucki, podkreślając jego rolę w ukształtowaniu Izby, jako niezwykle sprawnej struktury samorządowej. Inny delegat, Krzysztof Goślowski stwierdził, że „brak innych zgłoszeń na stanowisko przewodniczącego MOIIB wskazuje, że jest w naszym gronie jedność. Nie

ma grup, a jeśli są, to tylko wspierające kierunek działań”.

Ponowny wybór Mieczysława Grodzkiego, przyjęto długimi oklaskami.

Następnie Zjazd wybrał przewodniczących Organów Okręgowych i Rzecznika Koordynatora oraz wszystkich członków Organów MOIIB. Przyjęto kilka wniosków, adresując je do realizacji w Izbie oraz Krajowej Radzie PIIB.

Zjazd uchwalił również memorandum do władz w sprawie uprawnień inżynierów budownictwa do sporządzania projektów budynków, kwestionując proponowane zapisy w projekcie rozporządzenia.



z dorobku szkoleniowego. Liczba uczestników szkoleń jeszcze w 2010 sięgała 40 proc. członków, a w roku 2013 już 66,7 proc. ogółu członków brało w nich udział. Będziemy dalej rozwijać ten proces i wspierać prasą

niosła 1.8 mln zł, stanowiąc 11 proc. wpływów ze składek. Obniżono koszty działania w okresie trwania kadencji o prawie 12 proc.

Należy też podkreślić aktywny udział Izby w powstaniu oraz

ZWIĄZEK ZAWODOWY®

ZOSTAŃ CZŁONKIEM NASZEGO ZWIĄZKU

Związek Zawodowy „BUDOWLANI”
ul. Mokotowska 4/6, 00 - 641 Warszawa
tel. 22/ 825 60 61 do 62
fax. 22/ 825 11 23
e-mail: zarzadkrajowy@zsbudowlani.pl

Czekamy na Ciebie!

www.zsbudowlani.pl



* Ludzkie sprawy w paragrafach

* Ludzkie sprawy w paragrafach



Czy pracodawca może zwolnić pracownika korzystającego ze skróconego czasu pracy na podstawie art. 186⁸ K.P.?

Niestety, ochrona stosunku pracy pracowników korzystających z urlopów wychowawczych, jak i ze skróconego czasu pracy w czasie, gdy są uprawnieni do urlopu wychowawczego – nie jest bezwzględna. Poza sytuacjami wskazanymi wprost w przepisach wprowadzających ochronę stosunku pracy tych pracowników, tj. likwidacja lub upadłość pracodawcy oraz zwolnienie dyscyplinarne, pracodawca może zwolnić takich pracowników także na podstawie ustawy o zwolnieniach grupowych.

Uwagi wstępne

Zgodnie z art. 186⁷ Kodeksu pracy (dalej: „K.p.”) pracownikowi uprawnionemu do urlopu wychowawczego, który jest zatrudniony w wymiarze wyższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, niekorzystającemu z tego urlopu, ustawodawca przyznał prawo do obniżenia wymiaru czasu pracy do wymiaru nie niższego niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy w okresie, w którym mógłby korzystać z takiego urlopu. Jest to rozwiązanie wychodzące naprzeciw tym osobom, które nie chcą zrezygnować z uzyskiwania bieżącego dochodu (zwłaszcza gdy nie są uprawnieni do dodatku z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego), a chcą zwiększyć czas, który można poświęcić na opiekę nad dzieckiem.

Związanie pracodawcy wnioskiem

Pracownik może zrealizować to uprawnienie poprzez złożenie pracodawcy pisemnego wniosku, w którym określa, do jakiego wymiaru chce obniżyć wymiar czasu pracy, w którym dotąd pracował, i na jak długi okres. Wymiar czasu pracy pracownika po jego obniżeniu nie może być niższy niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, zaś okres, na który pracownik żąda obniżenia tego wymiaru, nie może przekraczać okresu, w którym mógłby on korzystać z urlopu wychowawczego, może on być jednak od niego krótszy. Jeżeli wniosek pracownika spełnia powyższe warunki, pracodawca jest takim wnioskiem związany i jest obowiązany go uwzględnić. Natomiast uwzględnienie wniosku pracownika o wykonywanie pracy w wymiarze niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy zależy od uznania pracodawcy. Wniosek składa się na 2 tygodnie przed rozpoczęciem wykonywania pracy w obniżonym wymiarze. Jeżeli wniosek został złożony bez zachowania tego terminu, pracodawca obniża wymiar czasu pracy nie później niż z dniem upływu 2 tygodni od dnia złożenia wniosku (art. 186⁷ § 2 K.p.).

Ochrona stosunku pracy

Według natomiast art. 186⁸ § K.p., który obowiązuje od dnia 1 stycznia 2009 roku, pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę z pracownikiem, w okresie od dnia złożenia przez pracownika uprawnionego do urlopu wychowawczego wniosku o obniżenie wymiaru czasu pracy do dnia powrotu do nieobniżonego wymiaru czasu pracy, nie dłużej jednak niż przez łączny okres 12 miesięcy. Rozwiązanie przez pracodawcę umowy w tym czasie dopuszczalne jest tylko w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, a także gdy zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika.

Czy można zwolnić z likwidacji etatu?

Wobec wprowadzonego do Kodeksu pracy przepisu art. 186⁸ § K.p. powstaje pytanie, czy w stosunku do pracownika korzystającego z uprawnienia do obniżonego wymiaru czasu pracy pracodawca może zastosować wypowiedzenie w ramach zwolnień grupowych bądź indywidualnych na podstawie ustawy z dnia 13 marca 2003 roku o szczególnych sposobach rozwiązywania stosunku pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz. U. Nr 90, poz 844 ze zm.) (dalej: „Ustawa o zwolnieniach grupowych”).

Identyczna ochrona jak pracownika korzystającego z urlopu wychowawczego

Ze względu na stosunkowo krótki okres obowiązywania omawianego przepisu, brak jest jeszcze orzecznictwa Sądu Najwyższego, odnoszącego się wprost do tego przepisu. Istnieje jednak bogate orzecznictwo na gruncie obowiązującego od dłuższego czasu (od 1 stycznia 2004 roku) art. 186¹ § K.p., zgodnie z którym pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie od dnia złożenia przez pracownika wniosku o udzielenie urlopu wychowawczego do dnia zakończenia tego urlopu. Rozwiązanie przez pracodawcę umowy w tym czasie jest dopuszczalne tylko w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, a także

gdy zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika.

Za możliwością stosowania analogii w przypadku obydwu przepisów (art. 186¹ K.p. i art. 186⁸ § K.p.) przemawia identyczne brzmienie odpowiedniego ich fragmentu, tj.: „Rozwiązanie przez pracodawcę umowy w tym czasie jest dopuszczalne tylko w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy”.

Konstrukcja ochrony trwałości stosunku pracy pracownika korzystającego z obniżenia wymiaru czasu pracy wzorowana jest na art. 186¹ K.p. z jedną różnicą: czas trwania tej ochrony nie może przekraczać łącznie 12 miesięcy, co w sposób daleko idący ogranicza zakres czasowy tej ochrony w porównaniu z ochroną trwałości zatrudnienia gwarantowaną w okresie urlopu wychowawczego. Należy jednakże uznać, że jeśli pracownik korzysta w jakimś okresie opieki nad dzieckiem z obniżenia wymiaru czasu pracy i wykorzysta w związku z tym uprawnienie do ochrony przez 12 miesięcy, a następnie składa wniosek o urlop wychowawczy, to przez okres trwającego urlopu wychowawczego z ochrony korzysta.

Ważna uchwała Sądu Najwyższego

Uchwałą z dnia 15 grudnia 2006 roku (II PZP 13/05) Sąd Najwyższy stwierdził, że przepisy art. 10 ust. 1 i 2 ustawy o zwolnieniach grupowych mogą stanowić podstawę rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem w okresie urlopu wychowawczego także w sytuacjach, gdy nie zachodzą przesłanki przewidziane w art. 186¹ § 1 K.p.

Co wynika z ustawy o zwolnieniach grupowych?

Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy o zwolnieniach grupowych, rozwiązywanie stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników w trybie indywidualnym jest dozwolone, w razie konieczności rozwiązania przez pracodawcę zatrudniającego co najmniej 20 pracowników, jeżeli przyczyny te stanowią wyłączny powód uzasadniający wypowiedzenie stosunku pracy.

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy o zwolnieniach grupowych, przy wypowiedzeniu pracownikom stosunków pracy w ramach grupowego zwolnienia nie stosuje się art. 38 i 41 K.p. oraz przepisów odrębnych, dotyczących szczególnej ochrony pracowników przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 5. Przypomnijmy, że zgodnie z art. 41 K.p. pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę w czasie urlopu pracownika. W przytoczonej powyżej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2006 roku Sąd Najwyższy wskazał, że wobec brzmienia art. 5 ustawy o zwolnieniach grupowych, art. 186¹ § 1 K.p. zapewniający ochronę pracownikom przebywającym na urlopie wychowawczym jest przepisem

odrębnym, dotyczącym szczególnej grupy pracowników. Przez analogię za tego samego rodzaju przepis należy uznać art. 186⁸ § 1 K.p. Jest to przepis odrębny, dotyczący szczególnej ochrony pracowników.

Z powyższego wynika natomiast, że art. 10 ust. 1 i 2 ustawy o zwolnieniach grupowych może stanowić podstawę rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem zatrudnionym w ramach skróconego czasu pracy, uprawnionym do urlopu wychowawczego.

Sąd Najwyższy dopuścił możliwość wypowiedzenia umowy na podstawie art. 10 ust. 1 i 2 ustawy o zwolnieniach grupowych pracownikowi przebywającemu na urlopie wychowawczym. Biorąc z kolei pod uwagę powszechnie akceptowany pogląd, że ochrona stosunku pracy pracownika korzystającego z obniżonego wymiaru czasu pracy jest analogiczna do ochrony stosunku pracy pracownika korzystającego z urlopu wychowawczego, należy stwierdzić, że możliwe jest wypowiedzenie umowy o pracę na podstawie ustawy o zwolnieniach grupowych również pracownikowi zatrudnionemu w ramach skróconego czasu pracy, któremu przysługuje prawo do urlopu wychowawczego.

Dobór do zwolnienia musi być według kryteriów zgodnych z prawem

Choć, jak wskazano powyżej, pracodawca ma możliwość zwolnienia pracownika zatrudnionego w ramach skróconego czasu pracy na podstawie ustawy o zwolnieniach grupowych, to nie jest zwolniony z obowiązku stosowania kryteriów wyboru pracownika, gwarantujących dokonanie zgodnie z prawem wypowiedzenia umowy o pracę.

Zatem w przypadku, gdy pracodawca chce zwolnić na podstawie ustawy o zwolnieniach grupowych pracownika zatrudnionego w ramach skróconego czasu pracy, a na takim samym jak jego stanowisku zatrudnieni są jeszcze inni pracownicy, to pracodawca musi zastosować zgodne z prawem, niedyskryminujące pracownika kryteria doboru do zwolnienia. Nie mogą być to kryteria, które wskazują na to, że rzeczywistą przyczyną rozwiązania umowy o pracę są przesłanki inne niż likwidacja stanowiska pracy.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego jest rozbieżne jeżeli chodzi o pogląd, czy kryteria doboru do zwolnienia powinny być wskazane w oświadczeniu o wypowiedzeniu umowy o pracę. Należy jednak zauważyć, że w ostatnich latach przeważa w judykaturze Sądu Najwyższego pogląd, że w oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy zawartej na czas nieokreślony z powodu likwidacji jednego z takich samych, stanowisk powinna być wskazana także przyczyna wyboru pracownika do zwolnienia (kryteria doboru), chyba że jest ona oczywista lub znana pracownikowi (art. 30 par. 4 k.p.) (tak SN w wyroku z 10 września 2013 r., sygn. akt I PK 61/13).

red.

Budowlani ZWIĄZEK ZAWODOWY

REGATY ŻEGLARSKIE
w klasie
OMEGA - STANDARD

o Puchar Przewodniczącego Zarządu Krajowego Związku Zbigniewa Janowskiego

BOSZKOWO 2014
31 maja - 1 czerwca br.

Organizator:
OZ ZZ "Budowlani" w LOB S.A.
w Lesznie, ul. Magazynowa 4

Koordynator:
Ryszard Sprengel - tel.: 666 050 791
e-mail: m.sprengel@Hekaplust.pl

więcej informacji: www.zzbudowlani.pl

Z WYDARZEŃ W ŚWIATOWYM RUCHU PRACOWNICZYM



Chiny

W Dongguan, w prowincji Guangdong pracownicy siedmiu z dziesięciu fabryk odzieżowych Yue Yuen Industrial przeprowadzili trwający kilkanaście dni strajk. Fabryki Dongguan produkują m.in. buty takich marek jak Nike, Adidas, Reebok, Timberland oraz Asics. Yue Yuen Industrial zatrudnia około 423 tys. osób. Poza Chinami ma jeszcze zakłady w Wietnamie i Indonezji.

Z powodu strajku akcje przedsiębiorstwa mocno poszybały w dół. Adidas był zmuszony przenieść produkcję do innych miejsc. W strajku brało udział co najmniej 40 000 robotników. Protest rozpoczął się na początku kwietnia.

Organizowane przez pracowników wiece, brutalnie rozprędała policja. Z nieoficjalnych przekazów wynika, że wielu z protestujących zostało rannych i aresztowanych przez służby mundurowe. Jednakże według oficjalnego dziennika "Global Times", który również pisze o proteście pracowników fabryk należących do Yu Yuan, "nie doszło do aktów przemocy".

Strajkujący protestują przeciwko zaniżeniu składek płacowych na poczet emerytur, ubezpieczeń zdrowotnych, składki mieszkaniowej i składki na ubezpieczenia od wypadków przy pracy. Z informacji przekazanych przez przedstawicieli fabryki wynika, że zarząd firmy pójdzie na pewne ustępstwa. Mają zostać m.in. poprawione warunki pracy zatrudnionych w niej osób.

Strajk w Dongguan jest kolejnym z protestów pracowniczych, do których dochodzi coraz częściej w południowych prowincjach Chin. W 2001 r. przeciwko cięciom płac i redukcjom strajkowało tam 7 000 robotników. Według nieoficjalnych statystyk w bieżącym roku protesty pracownicze są w Chinach o 30% częstsze niż w ubiegłym roku. Cztery razy częściej notuje się również interwencje policji.



Argentyna

W związku z trudną sytuacją gospodarczą kraju, wysoką inflacją i przestępczością, największe związki zawodowe, działające w Argentynie przeprowadziły jednodniowy strajk. Protesty sparaliżowało funkcjonowanie wielu urzędów, służb, usług i administracji. Sparaliżowane zostało m.in. działanie komunikacji miejskiej, zamknięto niektóre szkoły i szpitale. W wielu częściach kraju nie kursowały autobusy miejskie, nie działała kolej, część połączeń lotniczych musiano odwołać lub przesunąć na inną godzinę. Nie były sprzątane śmieci z ulic, ponieważ do protestów dołączyły służby oczyszczania miast.

Główną przyczyną strajku była 19-procentowa dewaluacja lokalnej waluty, peso, którą rząd w Buenos Aires przeprowadził w styczniu bieżącego roku. Decyzjami administracyjnymi podwyższono również stopy procentowe. W pierwszych dwóch miesiącach 2014 roku odnotowano wzrost cen konsumpcyjnych o 7,1% w porównaniu z tym samym okresem w zeszłym roku. Do tego dochodzi wysoka inflacja, która w lutym wzrosła o 34,9% względem tego samego miesiąca 2013 roku.

Przewodniczący największego w kraju związku zawodowego - Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), Luis Barrionuevo stwierdził, że „ceny jadą w górę wiatrą, a wynagrodzenia wchodzą po schodach, takie mamy obecnie problemy z inflacją”.

Argentyna jest drugą po Brazylii gospodarką Ameryki Południowej. Rząd w Buenos Aires ogłosił, że w zeszłym roku deficyt budżetowy osiągnął najwyższy poziom od 21 lat.

Poprzedni tak duży strajk powszechny odbył się w listopadzie 2012 roku, kiedy to również protestowano przeciwko wysokiej inflacji i wysokim podatkom. Argentyna w ciągu 6 lat prezydentury Cristiny Fernandez de Kirchner boryka się z kryzysem i problemami społecznymi, takimi jak wzrost przestępczości.



Brazylia

W połowie kwietnia policja w Salvador, jednym z miast gdzie odbędą się w tym roku mecze piłkarskiego mundialu, zakończyła dwudniowy strajk. Protest policjantów przyczynił się do wzrostu grabieży i rozbojów. Jak wynika z oficjalnego bilansu,

zginęło w tym czasie 39 osób.

W ciągu zaledwie dwóch dni spłądowano apteki, supermarkety, magazyny ze sprzętem elektronicznym i z ubraniami. Z momentem zakończenia strajku na ulicach miasta pojawiły się elitarne oddziały policji i wojska. "Zezwoliłam na wysłanie oddziałów federalnych, aby wzmocnić bezpieczeństwo publiczne i zapewnić spokój w Bahii" - napisała na popularnym również w Brazylii twitterze prezydent kraju Dilma Rousseff.

Władze stanu Bahia, którego stolicą jest trzymilionowy Salvador, uznały strajk za nielegalny i nałożyły na związek zawodowy policjantów grzywnę 50 tysięcy reali (około 16 tys. euro) za każdy dzień protestu, jeśli funkcjonariusze nie podejmą swoich obowiązków. O zakończeniu strajku poinformował rzecznik prasowy gubernatora stanu Bahia Jacquesa Wagnera. Postulaty protestujących, które dotyczą wzrostu wynagrodzeń oraz nowego kodeksu etycznego - mają zostać rozpatrzone przez parlament.

Salvador jest jednym z najbardziej niebezpiecznych miast w Brazylii. W stanie Bahia w okresie 2000-2010 liczba zabójstw wzrosła o 400%, do poziomu 41,1 na 100 tys. mieszkańców. Nie jest to pierwszy strajk policji w tym trzecim co do wielkości mieście kraju. Poprzedni, dwunastodniowy, przed karnawałem w 2012 roku, wywołał falę przemocy i śmierć 157 osób.



Stany Zjednoczone

W Los Angeles kierowcy samochodów ciężarowych, którzy przewożą ładunki do i z portów znajdujących się w obrębie miasta, przeprowadzili jeden z największych w historii strajków. Trwał on 48 godzin i był spowodowany powszechnym łamaniem praw pracowniczych przez pracodawców. Protest sparaliżował pracę portów ponieważ zablokowana została możliwość załadunku i rozładunku towarów.

Kierowcy chcieli zwrócić uwagę na problem nagminnego i często niezgodnego z prawem wykorzystywania tzw. umów śmieciowych. Są one zawierane z kierowcami w celu zmniejszenia kosztów po stronie pracodawców.

Kierowcy z największych firm regionu, które zajmują się transportem samochodowym, oskarżają swoich pracodawców o to, że ci zmuszają ich do zawierania niekorzystnych dla nich kontraktów. Są to umowy cywilnoprawne, które nie są chronione przez federalne prawo pracy. Kierowcy ci otrzymują niższe wynagrodzenie i nie są objęci tą samą ochroną co zwykli pracownicy.

Napięcia między kierowcami a pracodawcami nasiliły się w ostatnich latach. Eksperti szacują, że do chwili obecnej około 10% samozatrudnionych kierowców wniosło pozwy i skargi na swoich pracodawców do stanowych i federalnych inspekcji pracy.



Hiszpania

Konfederacja Hiszpańskich Taksówkarzy żąda od władz wprowadzenia zakazu używania w kraju aplikacji na smartfony, która umożliwia kontaktowanie się pasażerów z kierowcami świadczącymi usługi przewozu osób, którzy nie posiadają odpowiednich licencji do prowadzenia taksówek. Zdaniem taksówkarzy rozwój tego typu procedury zagraża 100 tysiącom miejsc pracy. Grożą, że jeżeli aplikacja nie zostanie wycofana z rynku, to rozpoczną strajk.

Działanie aplikacji jest dziecinnie proste. Wystarczy zapisać się do grona jej użytkowników, następnie podać miejsce przyjazdu kierowcy amatora. Szczególną cechą aplikacji jest to, że kalkuluje ona od razu cenę przejazdu - zwykle niższą niż tradycyjną taksówką.

Konfederacja Hiszpańskich Taksówkarzy wystosowała list do rządu, hiszpańskich regionów i urzędów miast. Według licencjonowanych taksówkarzy aplikacja promuje nielegalny transport a takie przywoływanie samochodu do przejazdu nie daje pasażerom żadnych gwarancji bezpieczeństwa.

Zebrał: Tomasz Nagórka

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w ZZ „Budowlani”

BUDOWLANI W CEMEX POLSKA



11 kwietnia 2014 r. to kolejny ważny dzień w historii Organizacji Międzyzakładowej w Cemex Polska Spółka z o.o. w Chełmie. Właśnie w tym dniu odbyło się kończące kadencję ogólne zebranie sprawozdawczo – wyborcze naszej organizacji związkowej. Jako goście uczestniczyli w nim: przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani” Zbigniew Janowski, wiceprzewodniczący Związku Ireneusz Goździolko oraz przewodniczący Okręgu Lubelskiego Witold Lal. Składając sprawozdanie z działalności, przewodnicząca Organizacji Międzyzakładowej Ewa Królikowska podkreślała aktywność członków Zarządu Zakładowego Związku, polegającą między innymi na rozwiązywaniu codziennych problemów firmy i działaniach integracyjnych. W dowód uznania, 33 członków Związku w mijającej kadencji uhonorowano odznaczeniami państwowymi oraz branżowymi.

W wyniku wyborów, szefową „Budowlanych”

na kolejną kadencję w Cemex Polska Spółka z o.o. została ponownie Ewa Królikowska. Do Zarządu Organizacji weszli: Bogumiła Hałas, Leszek Ligaj, Iwona Ochera-Rymczuk, Stanisław Szponar, Edmund Wojciszko, Anna Wróblewska. Zebrani postanowili również dokonać wyboru Komisji Rewizyjnej, w skład której weszli Janina Romanowska, Elżbieta Michalak, Kazimiera Sądzińska oraz Jarosław Krzywicki. Delegatami na Okręgowy Zjazd Delegatów zostali Ewa Królikowska, Leszek Ligaj, Iwona Ochera-Rymczuk, Wojciech Rutkowski, Stanisław Szponar.

Zabierając głos w imieniu przybyłych gości przewodniczący Zbigniew Janowski poinformował o bieżącej działalności Związku, jak również podziękował zarówno Ewie Królikowskiej jak i pozostałym członkom Związku Zawodowego „Budowlani” za godne związkowca reprezentowanie „Budowlanych” na ziemi chełmskiej.

Ireneusz Goździolko

Zebranie sprawozdawczo - wyborcze w Spółdzielni Mieszkaniowej „Energetyk” w Wejherowie



Zebranie Organizacji Zakładowej ZZ „Budowlani” w Spółdzielni Mieszkaniowej „Energetyk” w Wejherowie było siódmym z kolei zebraniem sprawozdawczo – wyborczym w Okręgu Pomorskim.

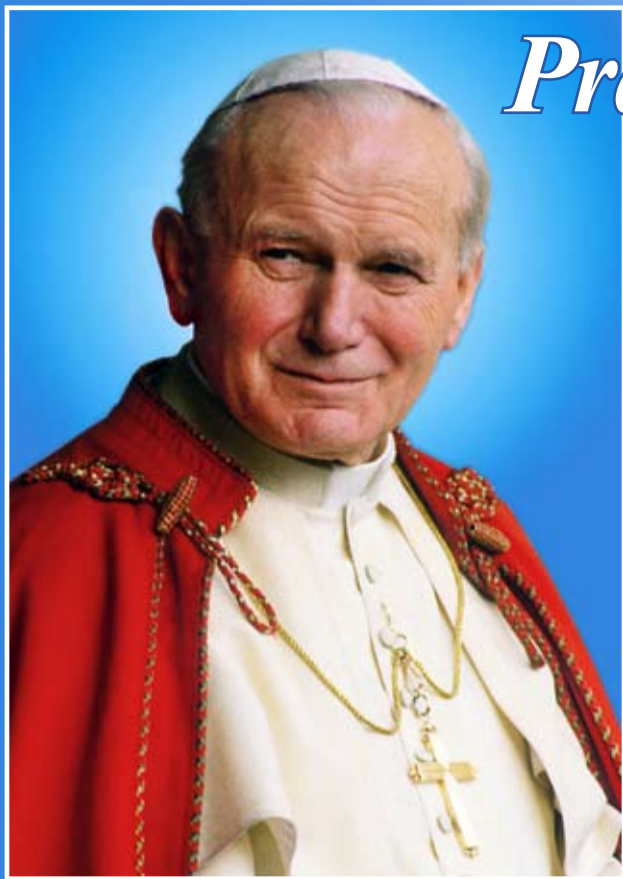
Przewodniczący Adam Nawrocki przedstawił sprawozdanie za kadencję 2009 – 2014, które zostało jednogłośnie przyjęte przez członków Związku. Przewodniczącym Organizacji Zakładowej na kolejną kadencję wybrany został ponownie Adam Nawrocki, natomiast członkami Zarządu

zostały Halina Dobrowolska i Maria Szreder. Delegatem na Okręgowy Zjazd Delegatów został wybrany Adam Nawrocki.

Obecna na zebraniu przewodnicząca Okręgu Pomorskiego Dorota Bobula wręczyła dyplom uznania przewodniczącemu Adamowi Nawrockiemu. Podziękowała mu za wkład pracy i zaangażowanie w działalność związkową, a także życzyła dalszej owocnej współpracy w następnej kadencji.

Dorota Bobula

Praca według św. Jana Pawła III



To, że sam byłem robotnikiem uważam za znak łaski Pana, dało mi to bowiem możliwość poznania z bliska człowieka pracy, pracy przemysłowej, ale i wszelkiego innego typu pracy. Mogłem poznać konkretną rzeczywistość jego życia: tej egzystencji przeżytej głębokim człowieczeństwem, choć nie wolnej od słabości, życia prostego, twardego, trudnego, godnego wszelkiego szacunku. Kiedy opuściłem fabrykę, ażeby pójść za moim powołaniem kapłańskim, niosłem ze sobą trudne do zastąpienia doświadczenie owego świata oraz głęboki ładunek ludzkiej przyjaźni i przejmującej solidarności moich towarzyszy pracy, zachowując je w sercu jako rzecz bezcenną.

Rosignano, Włochy, 19 III 1982 r.

Jeżeli praca dla człowieka, a nie człowiek dla pracy, to należy poszukiwać stopniowego rozwiązania problemów świata pracy w wysiłku tworzenia świadomości bardziej sprawiedliwej, bardziej chrześcijańskiej, bardziej ludzkiej.

Porto, Portugalia, 15 V 1982 r.

Z sytuacją bezrobocia jest związane takie podejście do pracy, w którym człowiek staje się narzędziem produkcji, tracąc w konsekwencji swą osobową godność. W praktyce zjawisko to przybiera formę wyzysku.

Legnica, 2 VI 1997 r.

Prawda, że za pracę trzeba zapłacić, ale to jeszcze nie wszystko. Praca – to znaczy człowiek. Człowiek pracujący. Jeśli więc chodzi o sprawiedliwy stosunek między pracą a płacą, to nie można go nigdy dostatecznie określić, jeśli się nie wyjdzie od człowieka jako podmiotu pracy.

Gdańsk, 12 V 1987 r.

Pracę ludzką nie może być traktowana tylko jako siła potrzebna do produkcji – tak zwana siła robocza. Człowiek nie może być widziany jako narzędzie produkcji.

Legnica, 2 VI 1997 r.

Gorąco proszę Boga, aby wszyscy ci, którzy mogą uczciwie zdobywać chleb pracą własnych rąk, mieli ku temu właściwe warunki.

Legnica, 2 VI 1997 r.

Nie wolno nam o tym zapominać - i to chcę z całą siłą podkreślić - iż praca jest „dla człowieka”, a nie człowiek „dla pracy”.

Legnica, 2 VI 1997 r.

Słusznie zwraca się dzisiaj szczególną uwagę na ochronę ludzi pracy, których nie wolno poddawać presjom uwłaczającym ich człowieczeństwu, ale należy szanować ich niezbywalną ludzką godność i prawa każdego, zwłaszcza prawo do godziwego życia oraz do właściwego rozwoju kariery zawodowej.

List do uczestników zgromadzenia generalnego Światowego Ruchu Chrześcijańskich Ludzi Pracy w Sao Paulo, 7 V 2000 r.

Pracę nie może być traktowana – nigdy i nigdzie – jako towar, bo człowiek nie może dla człowieka być towarem, ale musi być podmiotem. W pracę wchodzi on poprzez całe swoje człowieczeństwo i całą swą podmiotowość. Praca otwiera w życiu społecznym cały wymiar podmiotowości społeczeństwa, złożonego z ludzi pracujących. Trzeba zatem widzieć wszystkie prawa człowieka w związku z jego pracą i wszystkim czynić zadość.

Gdańsk, 12 VI 1987 r.

Solidarność pomaga nam dostrzec „drugiego” - osobę, lud czy naród – nie jako narzędzie, którego zdolność do pracy czy odporność fizyczną można tanim kosztem wykorzystać, a potem, gdy przestaje być użyteczny, odrzucić, ale jako „podobnego nam”, jako „pomoc”, czyniąc go na równi z sobą uczestnikiem „uczty życia”, na którą Bóg zaprasza jednak wszystkich ludzi. Stąd ważność budzenia sumienia religijnego w poszczególnych ludziach i narodach.

Solicitududo rei socialis, n. 39

Pracę może zdominować życie człowieka do tego stopnia, że przestanie on dostrzegać potrzebę troski o zdrowie, o rozwój własnej osobowości, o szczęście najbliższych czy w końcu o swe odniesienie do Boga.

Sosnowiec, 14 VI 1999 r.

Pracę nosi na sobie szczególnie znamię człowieka i człowieczeństwa, znamię osoby działającej we wspólnocie osób - a znamię to stanowi jej wewnętrzną kwalifikację, konstytuuje niejako samą jej naturę.

Laborem exercens

Podejmując pracę w poczuciu odpowiedzialności za pomnażanie dobra wspólnego, które ma służyć nie tylko temu pokoleniu, ale wszystkim, którzy w przyszłości zamieszkiwać będą tę ziemię – naszą ojczystą, polską ziemię.

Legnica, 2 VI 1997 r.

Podejmując wyzwanie wieków, nie możemy zapomnieć o tej Bożej perspektywie współtworzenia, która nadaje wszelkim ludzkim wysiłkom właściwy sens i (właściwą) godność. Bez niej praca łatwo może być pozbawiona swego wymiaru podmiotowego. Wówczas przestaje być ważny człowiek, który ją wykonuje, a liczy się jedynie jej wartość materialna. Człowiek nie jest już traktowany jako sprawca i twórca, ale jako narzędzie produkcji.

Sosnowiec, 14 VI 1999 r.

Nauka Kościoła zawsze wyrażała to najgłębsze przekonanie, że praca ludzka odnosi się nie tylko do ekonomii, ale ma także, a nawet przede wszystkim wartości osobowe. Sam zaś system ekonomiczny i proces produkcji zyskuje na tym, gdy te właśnie wartości osobowe są w pełni respektowane.

Laborem exercens, n.15

Pracę jest dobrem człowieka - dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka, a także poniekąd bardziej „staje się człowiekiem”

Laborem exercens, n.9

Pracę ludzką (w szczególności praca fizyczna) znalazła szczególne miejsce w Ewangelii. Wraz z człowieczeństwem Syna Bożego została ona przyjęta do tajemnicy Wcielenia. Została też w szczególny sposób odkupiona.

Redemptoris custos, n. 22

Ze względu na wielkie znaczenie pracy w życiu człowieka, wszyscy ludzie powinni rozumieć i w pełni przeżywać jej sens, aby „przez nią... przybliżyć się do Boga – Stwórcy i Odkupiciela”

Redemptoris custos, n. 23

Budowlani ZWIĄZEK ZAWODOWY®

XII OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY W WĘDKARSTWIE SPŁAWIKOWYM

o Puchar Przewodniczącego Związku Zbigniewa Janowskiego

OKUNINKA 2014

6 - 8 czerwca br.

Organizator: ZZ "Budowlani" Zarząd Krajowy

Koordinator: Ireneusz Goździołko

tel: 22/ 825 60 61 do 62; fax: 22/ 825 11 23

e-mail: gozd@zsbudowlani.pl

ul. Mokotowska 4/6, 00-641 Warszawa



więcej informacji: www.zsbudowlani.pl

...z dzienniczka ucznia

„Z premedytacją je jabłko na lekcji religii.”

„Bije kolegę po dzwonku.”

„Wkłada kapiszony do kontaktu, czym doprowadził nauczycielkę na pogotowie.”

„W czasie wyścigu międzyszkolnego umyślnie biegł wolno, by, jak twierdzi, zyskać na czasie.”

„Stwierdził nieprzygotowanie do geografii z powodu śmierci babci, z którą to babcią jechałam dziś rano tramwajem.”

„Ukradł ze szkolnego WC sedes i przechowuje go w tornistrze.”

Powiedział do pani woźnej, która zwróciła mu uwagę: „Niech pani uważa, bo jutro może już pani nie pracować w tej szkole”.

„Wyzwała nauczyciela od zбочeńców, gdy ten tylko sprawdzał, czy jej koleżanka nie ma pod spódnicą ściągę.”

„Pociął koleżkę sweter, chcąc sprawdzić jakość wyrobu.”

„Kasia chodziła po klasie, nie zwracała uwagi na moje uwagi.”

„Zjada ściągę po klasówce.”

„Straszy pajakiem na lekcji nauczycielkę i nie chce go zabić.”

„Po powrocie od dyrektora stwierdził, że dyrektor kazał mu się nie przejmować moimi uwagami.”

„Bije nauczyciela od WF-u drzwiami od sali gimnastycznej.”

„Na lekcji religii zapytał księ-

dza, czy jego ojciec też jest księdzem.”

„Marcin pisze na tablicy głupstwa, a inni przepisują to do zeszytu!”

„Bije młodszych kolegów, na przeprosiny również ich bije.”

„Zerwał z drzewi tabliczkę z napisem „DYREKTOR” i przykleił ją na drzwi od WC.”

„Wyjmuje woźnemu wtyczkę podczas koszenia.”

„Przyszedł na lekcję o godz. 8:43 twierdząc, że przeprasza za spóźnienie.”

„Obraża uczucia religijne katechetki mówiąc, że jej ciocia jest księdzem.”

„Po wstawieniu przez nauczyciela oceny niedostatecznej, odpowiedział stwierdzeniem: Jeszcze się policzymy.”

„Gra na pianinie bez zgody nauczyciela i śpiewa piosenkę o dyrektorze szkoły.”

„Po napisaniu kartkówki nie oddał jej, twierdząc, że zostawił ją w domu.”

„Na melodię hymnu szkolnego ułożył pieśń zagrzewającą uczniów do walki z nauczycielami.”

„Z radości, że nie ma nauczyciela, zwał tablicę.”

„Bartek wysłany po gąbkę, wrócił z wiadrem i szmatą.”

„Po kichnięciu nauczyciela powiedział, cytując: „Żeby ci ryja nie urwało”.

„Podrzuca koleżankę i jej nie łapie.”

„Naraża kolegów na śmierć rzucając kredą po klasie.”

CZARNO NA BIAŁYM

Partia Tuska finansowana przez Niemców?

Do księgarń trafiła książka „Między nami liberałami”. To wywiad z Pawłem Piskorskim – przez piętnaście lat zaufanym człowiekiem Donalda Tuska – który przeprowadził dziennikarz „Wprost” Michał Majewski.

Piskorski mówi w tym wywiadzie, że na początku lat 90. założony i kierowany przez Tuska Kongres Liberałów Demokratycznych był finansowany przez chadeków z niemieckiego CDU. Po szczegóły odsyła do Donalda



Tuska i Jana Krzysztofa Bieleckiego – niegdyś premiera, obecnie szefa Rady Gospodarczej przy premierze.

Pytani o ten fakt przez „Wprost” Tusk i Bielecki wprawdzie milczą, ale inny polityk z ówczesnej czołówki anonimowo dopowiada: „CDU, które było wtedy przy władzy w Niemczech, szukało w krajach postkomunistycznych partnerów do współpracy. Unia Demokratyczna, w której byli Kuroń czy Gernemk wydała im się zbyt lewicowa. Prezydent Wałęsa z kolei nieobliczalny. Podobnie oceniali braci Kaczyńskich, którzy wtedy zaczęli budować Porozumienie Centrum. Postkomuniści oczywiście nie wchodzili w grę. Odpowiedni wydawał się Kongres CDU bezwzględnie darowało KLD kilkaset tysięcy marek. To były pieniądze w gotówce, które działacze KLD wymieniali w kantorach na złotówki w Warszawie. Pieniądze poszły na budowanie partii w 1991 r.”

W książce jest też o tym, jak wyglądały kampanie wyborcze i jaką rolę odegrał w tym Tusk: „To jest czas (kampania do sejmiku w 1991 r. - przyp. red.), w którym Donald przechodził dużą ewolucję. Ma nowy dom, nagle zaczyna jeździć bardzo dobrymi samochodami, które pożyczał od różnych biznesmenów, naszych zwolenników. (...) Gdy nasz członek, nawet członek władz Andrzej Gocman z Krakowa, pożyczał samochód Donaldowi, to równolegle starał się o prywatyzację na swoją rzecz Krakchemi przez Janusza Lewandowskiego”.

Piskorski opisuje też „chude lata” liberałów. Gdy w wyniku porażki wyborczej znaleźli się poza parlamentem: „To jest okres, w którym on (Tusk - przyp. red.) sobie wymyślił, że będzie wydawał albumy o Gdańsku. Po pierwsze, to było tak wymyślone, żeby Donald mógł sobie dorobić życiorysową rubryczkę: wydawca książek, twórca, autor. Po drugie, chodziło też, o to żeby zarobić. Wydawcą była Fundacja Liberałów, a umówione to było tak, że albumy kupuje m.in. prezydent Gdańska Paweł Adamowicz – np. na prezenty. Donald w tamtym okresie, z tego, co wiem, był po prostu pracownikiem Fundacji Liberałów. Ta fundacja dysponowała funduszami i najogólniej mówiąc, Donald głodem nie przymierał”.

Czy Paweł Piskorski ujawnia prawdę, a jeśli tak, to dlaczego dopiero teraz? Te pytania nasuwają się same. Czytając „Między nami liberałami” warto chyba też przypomnieć sobie o tym, że to Piskorski miał wyjątkowe szczęście bo jak niewielu polityków dorobił się majątku na grze w ruletkę. (ak)

SUDOKU DLA ROZRYWKI

Należy wypełnić diagram w taki sposób, aby w każdym poziomym wierszu, w każdej pionowej kolumnie i w każdym dziewięciopółowym kwadracie 3x3 znalazły się cyfry od 1 do 9. Cyfry w kwadracie oraz kolumnie i wierszu nie mogą się powtarzać.

						1	4	
						2		
	2	4			9			8
9		8		6	1	4		
				4			1	
					2	6		
2		5	1				9	
4		1	2		5		6	7
	8	9		7				

Budowlani

Ogólnopolski Magazyn Społeczno-Zawodowy

Adres redakcji: 00-641 Warszawa,

ul. Mokotowska 4/6

tel.: 22 825 60 61-62,

faks: 22 825 11 23

e-mail: info@zsbudowlani.pl

Wydawca, redaktor naczelny:

Zbigniew Janowski

Redaktor wydania:

Aleksandra Krawczyk

Zespół: Jakub Kus, Filip Wolski,

Małgorzata Sokolowska, Tomasz

Nagórka

Skład i łamanie: Kresy „Tygodnik Wschodni”

Dystrybucja: Zw. Zawodowy

„Budowlani”

Druk: MURATOR S.A.

Drukarnia Prasowa

ul. Jubilerska 10,

00-939 Warszawa

ZOSTAŃ KORESPONDENTEM MAGAZYNU

Budowlani

informacje przesyłaj: info@zsbudowlani.pl



USA kontra Rosja